Nr. 204. PONIEDZIAŁEK 7. WRZEŚNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najłaskawiej najwyższem postanowieniem z 29. sierpnia b. r. nadać najłaskawiej sędziemu powiatowemu w Myślenicach Franciszkowi Hautschowi z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku w uznaniu jego wieloletnich, zawsze gorliwych i znakomitych usług tytuł i charakter radcy sądu krajowego.

Glaser m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 7. września.

Jak się dowiadujemy Najjaśniejszy Pan raczył najłaskawiej nadać prezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie Dr. Schenkowi godność tajnego radcy.

Wstępne artykuły wczorajszych dzienników wiedeńskich stanowią jednomyślny wyraz szlachetnego tryumfu i słusznej dumy patryotycznej. Przedmiotem ich jest wyprawa austryacko-węgierska do północnego bieguna, a bohaterami Weyprecht i Payer, dwaj nieustraszeni marynarze, którzy po dwuletniej podróży, po strasznej walce z niebezpieczeństwami, o których nawet słabego pojęcia mieć nie może my, dostali się szczęśliwie na okręcie rossyjskim do Norwegii. O znakomitej zdobyczy naukowej, która sławą okryje śmiałych podróżników i monarchię naszą wobec świata uczonego całej kuli ziemskiej, bliższe szczegóły wiadome będą dopiero po powrocie podróżników do Wiednia. Dziś podnosi prasa tylko dwie okoliczności, które w niej szlachetną dumę obudzają. Weyprecht i Payer, których nazwiska odtąd zajmować będą chlubne miejsce w dziejach nauki i Austryi, wskazali światu, jak dzielnych i nieustraszonych marynarzy posiada nasza monarchia. Wyprawa do północnego bieguna staje pod tym względem na równi z zwycięztwem pod Lissą. Kraj odkryty przez nich w świecie wiecznych lodów, kraj Franciszka Józefa, (bo taką już odtąd mieć będzie nazwę), staje się nowym, wiekopomnym tryumfem żeglarstwa Austryi, który na zawsze łączyć się będzie ściśle z pełnem chwały imie niem Najjaśniejszego Pana. Państwo, które pochlubić się może tak wielką zasługą oddaną nauce, powołane jest pewnie do odegrania ważnej roli w przyszłych postępach cywilizacyi.

Czego tylko Węgrzy spodziewali się po zgromadzeniu jeneralnego konwentu ewangelickiego, to wszystko ziściło się w całości i bardzo szybko. Zgromadzenie uznało, że rząd postąpił sobie zupełnie legalnie i stosownie zamykając gimnazyum, w którem agitacya najzgubniejsza dla państwowego ustroju Węgier znalazła wygodne ognisko. Co do drugiego gimnazyum, w którem pojawiły się takie same nadużycia, zgromadzenie zarządziło dochodzenie i prawdopodobnie gimnazyum to także istnieć przestanie. Węgrzy mają zatem satysfakcyę zupełną i powinni bardzo być zadowoleni z tego rezultatu. Ale zachodzi jedna okoliczność, która jak fałszywy ton w muzyce, psuje radość dziennikarstwa peszteńskiego. Zniesienie gimnazyum w Rauschenbach, kładzie kres zgubnej agitacyi, zapobiega jej fatalnym skutkom, stanie się może odstraszającym przykładem dla innych, ale mimo to wszystko wypadek ten jest smutną koniecznością. Kraj obfitujący nawet w zakłady naukowe, tylko z przykrością pozbyć się może jednego z nich, a dla Węgier, które pod tym względem mają jeszcze dużo potrzeb niezaspokojonych, utrata jednego gimnazyum musi być wprost bolesną. Nie ukrywa tego bynajmniej dziennikarstwo peszteńskie i dla tego zaraz pod pierwszem wrażeniem pożądanych uchwał konwentu ewangelickiego, podnosi potrzebę wypełnienia tej luki. Trzeba bowiem dodać, że zniesienie gimnazyum w Rauschenbach, dotyka w pierwszym rzędzie ludności słowackiej, której Węgrzy daleko więcej sprzyjają, niż którejkolwiek innej narodowości słowiańskiej. Ta okoliczność naglić będzie Węgrów do spiesznego powetowania straty, gdyż w przeciwnym razie ostatnie wypadki mogłyby zwiększyć znacznie obóz malkontentów w obozie słowackim.

Obchód uroczystości sedańskiej wypadł w Berlinie i innych znaczniejszych miastach Niemiec głośno, radośnie i okazale, ale to wszystko nie wystarcza jeszcze na cechę obchodu prawdziwie narodowego. Wśród okrzyków, toastów, mów i festynów pewnie nikt nie zapomniał, że na to wszystko patrzą dość obojętnie dwa bądź co bądź liczne i silne stronnictwa: ultramontańskie i socyalistyczne. Oba te stronnictwa zbiegły się i tym razem ze sobą chociaż pobudki ich były całkiem odmienne. Trzeba posiadać tyle śmiałości w sofisteryi jak liberalne dziennikarstwo niemieckie, ażeby z przypadkowej zgodności w opozycyjnych objawach wysnuć można wniosek, że stronnictwo ultramontańskie i socyaliści dążą do jednego celu. A właśnie teraz twierdzenie to jest częściej i głośniej powtarzane niż kiedykolwiek, bo tego wymaga polityka zemsty za znane pismo biskupa Kettelera w sprawie uroczystości sedańskiej. Ale za cóż ta zemsta, skoro jak twierdzi prasa berlińska, pismo to właśnie podniosło obchód zachęcając do licznego udziału nawet obojętne żywioły? W tem spostrzeżeniu jest dużo prawdy, ale słaby udział ludności w uroczystym obchodzie 2. września nie byłby w obec zagranicy skompromitował Niemców tak dalece, jak owo oświadczenie dostojnika kościelnego stwierdzające wobec całej Europy rozdwojenie w narodzie niemieckim. Jak zawsze w podobnych wypadkach tak i teraz obie strony mogą być z siebie zadowolone.

Miesiąc bieżący jest dla Francuzów obfity w rocznice obudzające rozmaite uczucia. W wrześniu przypada rocznica klęski pod Sedanem, obwołania republiki pod dyktaturą Gambetty i oswobodzenia terytoryum francuzkiego. Pierwszej rocznicy nie potrzebowano obchodzić w Paryżu, bo radośne okrzyki na ulicach Berlina i innych miast niemieckich nastręczały dosyć sposobności do skruszonych refleksyi. Drugiej rocznicy nie mogli już pominąć republikanie, bo są oni jeszcze ciągle dumni z wrześniowej rewolucyi, wykonanej w obecności zwycięzkiego nieprzyjaciela na ziemi francuzkiej. *L'Ordre*, główny organ bonapartystów, przyczynił się także do uczczenia tej rocznicy wydając osobny numer, 1870 w którym przedstawia dzień 4. września 1870 jako plamę w dziejach Francyi a autorów rewolucyi nazywa wprost zbrodniarzami i zdrajcami własnej ojczyzny. Śmiały ten krok bonapartystów dziś już chyba tylko w obozie republikańskim budzi oburzenie. Ani legitymiści ani orleaniści nie gorszą się tem wcale a pierwsi nawet dość wyraźnie przechylają się sympatyami na stronę kontrdemonstracyi bonapartystowskiej. Bonapartyzm wyrugowany z gabinetu, prześladowany na prowincyi, lekceważony w stolicy, staje się potęgą coraz groźniejszą dla swoich przeciwników i dla tego żywioły chwiejne, bojaźliwe, idące zawsze w kierunku zwycięzkim już dzisiaj powoli wracają pod jego sztandar. Czwarta rocznica obalenia dynastyi napoleońskiej w niczem nie jest podobną do pierwszej, bo wszyscy przewidują, że za kilka lat zamiast rocznicy republikańskiej obchodzić będą rocznicę — powrotu cesarstwa. Dziś już i mieszczaństwo staje się coraz ostrożniejszem wobec bonapartyzmu a usposobienie tej klasy bywa we Francyi zawsze najlepszą wskazówką, jaki prąd polityczny zaczyna przeważać. Już Guizot zrobił to trafne spostrzeżenie, że mieszczaństwo francuzkie jest w czasach krytycznych żywiołem najtchórzliwszym a w czasach

---

Szopen i Liszt.

Jeden z znamienitszych pisarzy i znawców muzyki, który wiele chwil swego życia spędził wśród grona najpierwszych mistrzów, p. Karol Rollinat, ogłasza obecnie bardzo ciekawe wspomnienia w paryzkim dzienniku *Le Temps*. Z pięknej pracy jego wyjmujemy ustęp jeden, której bohaterem jest nasz rodak sławny, Szopen. Jakkolwiek autor, opisując scenę rywalizacyi między Lisztem a polskim artystą, zdaje się przyznawać palmę pierwszeństwa węgierskiemu wirtuozowi, przecież postać Szopena tak wdzięcznie się w tym epizodzie maluje, że urywek poniższy każdy wielbiciel mistrza z przyjemnością odczyta. Oto co opowiada p. Rollinat:

Wiele szydzono z pretensyj Liszta, z jego niesłychanej dumy, z jego szarlatanizmu, jego pozowania się na romantycznego bohatera, a w końcu z jego dziwacznych muzykalnych teoryj — ale geniusz artysty zaćmiewał mimo to błędy i słabostki człowieka. Liszt jest prawdziwym *lwem* fortepianu. Wszyscy wielcy artyści jednego są zdania: „Liszt jest mistrzem nas wszystkich". Zdarzały się wprawdzie talenta w sztuce czystsze, sympatyczniejsze — ale nie zdarzył się nigdy artysta, któryby w takim stopniu posiadał ową, że tak powiem, elektryczność, ów muzykalny magnetyzm, który zapala i porywa słuchaczy.

Zdarzało się niekiedy Lisztowi, że grał miernie, zwłaszcza jeżeli był roztargnionym, rozdrażnionym lub w złem usposobieniu; ale jeżeli grać chciał, jeżeli wszystkie swe siły skoncentrował, jeżeli swój poemat muzykalny uchwycił głową, sercem, dłonią, nerwami — wówczas rzucał błyskawice na zachwyconą i upojoną publiczność i wywoływał wrażenie, jakiem się z wyjątkiem jednego Paganiniego nikt poszczycić nie zdołał. Schumann mówił też o Liszcie w tonie ironji i podziwienia zarazem:

— Człowiek ten olśniewa jak błyskawica, grzmi jak piorun, ale ogłusza nas także jak i one mgłą siarczaną!...

Słyszeliśmy często grę Liszta i Szopena; nigdy jednakże nie mieliśmy sposobności podziwiania w takim stopniu ich talentu, jak podczas lata 184... Było to w zamku B. Pani domu, wysoce ceniona przez wszystkich z powodu swego dowcipu i talentu, ale bardziej jeszcze kochana przez tych, co znali dobroć jej serca, otoczyła wówczas Szopena, który właśnie co ciężką przebył chorobę, jak najserdeczniejszą gościnnością. Rozwijała ona dlań prawdziwie macierzyńską troskliwość, a ostatnie kompozycye mistrza mamy niezawodnie jej do zawdzięczenia. W czasie tym zamek B. mieścił w sobie grono artystów, jakie nie tak już prędko spotkać się zdarzy.

Pewnego dnia w Maju całe towarzystwo zgromadziło się w dużym salonie. Liszt grał Nokturnę Szopena i ustroił ją swoim zwyczajem trylami, tremolami i t. p. które nie były przepisane przez artystę. Szopen słuchając dawał rozmaite znaki zniecierpliwienia, a w końcu nie mogąc już znieść tego, przystąpił do fortepianu i rzekł do Liszta z właściwą sobie flegmą:

— Proszę cię, mój drogi, jeżeli mi czynisz ten zaszczyt, że grasz mój utwór, to graj tak, jak go napisałem, lub nie graj go wcale. Tylko Szopen ma prawo zmieniać Szopena...

— Dobrze, graj więc sam siebie — odparł Liszt nieco dotknięty i wstał od fortepianu.

Szopen zajął jego miejsce. W tej chwili ćma nocna rzuciła się w płomyk lampy i zagasiła światło. Chciano zapalić lampę napowrót.

— Nie potrzeba — zawołał Szopen — przeciwnie, pogaście wszystkie światła; księżyc sam mi wystarczy...

I grać zaczął... Grał całą godzinę... Jak grał? — aby to oddać, daremnieby̨m się kusił nawet... Bywają wrażenia, które się czuje, ale których słowami oddać niepodobna... Gdy umilkł czarodziej, wszystkich oczy zalane były łzami, a osobliwie oczy Liszta. Rzucił się Szopenowi w ramiona i zawołał:

— Tak mój przyjacielu, miałeś słuszność. Utwory takiego ducha, jak twój, są święte; zmieniać je byłoby świętokradztwem! Ty jesteś prawdziwym poetą, ja partaczem tylko!

— Nie prawda — odparł żywo Szopen — każdy z nas ma tylko swój rodzaj odrębny, i oto wszystko. Ty wiesz przecie, że nikt na całej kuli ziemskiej nie gra tak Webera i Beethovena, jak ty. Proszę cię, odegraj *Adagio* w *Cis-moll* Beethovena, ale poważnie, tak jak to umiesz, gdy zechcesz.

Liszt począł grać *Adagio*; całą swą duszę, całą swą wolę włożył w oddanie tego utworu. Teraz objawił się całkiem inny rodzaj wrażenia w słuchaczach; płakano, szlochano; ale nie były to łzy łagodne i słodkie, które wywołał Szopen, były to owe „łzy okrutne," o których Othello mówi... Melodya Liszta nie wpływała cicho do serca, ale wpijała się weń gwałtownie jak sztylet... To nie była już elegia, to był dramat...

Mimo to a może właśnie dla tego był Szopen zdania, że zwyciężył tego wieczora Liszta. Miał nawet wyrazić się dosłownie: „Jak to Liszta gniewało!" Liszt zasłyszał te słowa i postanowił się zemścić.

W cztery czy pięć dni później towarzystwo całe znowu zgromadziło się w salonie, Liszt prosił Szopena, aby grał; Szopen po krótkiem wahaniu spełnił prośbę. Teraz zażądał Liszt, aby znowu pogaszono światła i pospuszczano firanki, tak aby było zupełnie ciemno w salonie. Był to kaprys artysty, ale usłuchano go chętnie. W chwili jednak, gdy Szopen zasiadał do fortepianu, szepnął mu Liszt coś do ucha i usiadł zamiast niego sam przy instrumencie. Szopen, nie przeczuwając figla, chętnie na to się zgodził, i usiadł na jednym z fotelów. Liszt grał tę samą kompozycyę, którą produkował się owego wieczora Szopen, a grał z tak podziwienia godną imitacyą stylu i maniery swego rywala, że nie podobna było nie paść ofiarą złudzenia. Jakoż wszyscy byli złudzeni. Ten sam urok, to samo wzruszenie owładnęły słuchaczami. Kiedy wrażenie osiągnęło stopień swój najwyższy, potarł Liszt nagle zapałkę i zapalił nią świecę na fortepianie.. Towarzystwo całe wydało jeden okrzyk zdziwienia.

— Jak to? Więc to pan grałeś?

— Jak widzicie.

— Ależ byliśmy pewni, że to Szopen!

— Co powiesz na to — zapytał Liszt swego rywala.

— Powiem to, co wszyscy powiedzieli — odpowiedział Szopen — i ja także myślałem, że to Szopen.

— Widzisz tedy — rzekł Liszt wstając od fortepianu — że Liszt potrafi być Szopenem, jeżeli zechce...

Niekiedy grano w zamku improwizacye i komedyjki. Utrzymywano w tym celu mały, śliczny teatrzyk i obfity zapas kostiumów. Aktorowie improwizowali dyalog, a przy dwóch fortepianach, osłoniętych draperyą, zasiedli obaj mistrze, improwizując stosowne preludja. Liszt i Szopen, obdarzeni podziwienia godną pamięcią, która obejmowała wszystkie włoskie i francuzkie opery, chwytali z zdumiewającą szybkością motywa, które odpowiadały sytuacyi, i rozwijali je z takim ogniem i werwą, że osoby grające komedyę, wołały niekiedy z zachwytem:

— Dosyć, dosyć! Co za szkoda marnowanych piękności!

W głębi ogrodu znajdowała się esplanada, która panowała nad całą doliną. Ustawiono na tej esplanadzie krzesła i stoły — miejsce to bowiem słynęło swem dziwnem echem, które każde słowo powtarzało z zu-

spokojnych najniesforniejszym i najwięcej niezadowolonym.

Uśmiechnęło się na chwilę szczęście do rządu madryckiego, więc nie mógł już sobie darować przesilenia gabinetowego. Przesilenie gabinetowe stanowią w Madrycie pewien rodzaj sportu tak samo jak zaciąganie nowych długów państwowych w Stambule. O nowych ministrach tyle tylko można powiedzieć, że są oni dla republikańskiej formy rządu daleko nieprzychylniejsi niż ich poprzednicy. Ale odkąd Serrano stanął na czele państwa, politycy europejscy już dawno zwątpili w przyszłość republiki hiszpańskiej. Przesilenie to zatem nie będzie dla nich wypadkiem ani niespodzianym ani ciekawym. Niespodzianką będzie ono tylko może dla księcia Bismarcka, który uznając rządy marszałka Serrano miał wyrazić życzenie, ażeby zmiana gabinetu nie tak często się powtarzała. Na szczęście Serrana życzenie to nie zostało wyrażone przed uznaniem w formie warunku, gdyż w takim razie nie tak prędko doczekałaby się Hiszpania reprezentantów mocarstw zagranicznych w swojej stolicy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Dotychczasowy poseł austryacko-węgierski w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, baron Lederer, opuścił już Amerykę i wraca do Europy. Pożegnanie z prezydentem republiki odbyło się na uroczystej audyencyi.

— Kilkakrotne skargi na przerwę w nauce po szkołach ludowych w skutek częstej zmiany nauczycieli, spowodowały p. ministra wyznań i oświecenia do wydania w porozumieniu z krajowemi władzami szkolnemi rozporządzenia, które uzupełnia §. 32 ustawy szkolnej z 20 sierpnia 1870 r., i postanawia, że uwolnienie nauczycieli z zajmowanej posady, celem objęcia podobnej posady w innym kraju koronnym, może nastąpić tylko przy końcu lutego lub sierpnia każdego roku. Dekrety nominacyjne muszą być jednakże co najmniej na 8 tygodni przed terminem wniesione do władz szkolnych.

— Ministerstwo rolnictwa wysłało do krajów koronnych delegatów, którzy zbadać mają stan hodowli bydła rogatego.

— D. 3. b. m. rozpoczęły się w austryackiem ministerstwie skarbu ostateczne obrady nad zestawieniem budżetu na r. 1875. Rozpoczęto obrady od budżetu ministerstwa oświaty.

— Z funduszów państwowych, przeznaczonych na zapomogi dla duchowieństwa katolickiego na r. 1874 w kwocie 500.000 złr. rozdzielono pomiędzy duchowieństwo w Niższej Austryi ogółem 50.000 złr. Z archidyecezyi wiedeńskiej zgłosiło się 275 a z dyecezyi St. Pölten 133 kapłanów.

— *Neues Wienner Blatt* dowiaduje się, że na ćwiczenia wojskowe w Brandeis w Czechach, zjedzie także król saski; na powitanie u granicy krajowej ma wyjechać cesarski adjutant przyboczny.

— Książę arcybiskup Ołomuniecki wydał okólnik do swego duchowieństwa, ażeby metryki chrztu, ślubu i spisy zmarłych, prowadziło w dwóch egzemplarzach a to dla użytku władz kościelnych i świeckich.

— P. minister handlu dr. Banhans, zaprosił zarządy wszystkich austryackich koleji żelaznych, ażeby wspólnie porozumiały się nad racyonalną reformą taryf i zgodziły się wreszcie na pewny system taryfowy, uwzględniający wszelkie słuszne domagania się stron prywatnych, ażeby w końcu wypracowały wspólnie projekt i przedłożyły go najdalej do końca października r. b. zarządowi *ad hoc* delegować się mającemu. O tem postanowieniu zawiadomony został także węgierski minister komunikacyi br. Zichy, celem wystosowania podobnego wezwania do zarządów węgierskich koleji.

— Najjaśniejszy Pan raczył najłaskawiej zezwolić, ażeby postanowienia duchownego planu regulacyjnego z r. 1786 co do poboru taks kancelaryjnych przez grec. orient. metropolitalny konsystorz bukowiński, zostały zniesione, a taksy te na przyszłość nie były pobierane.

— Czerniowiecka Izba handlowa wybrała posłem na sejm krajowy swego członka Jakóba Kohna.

— Rada miejska w Pradze przyjęła na posiedzeniu w d. 4. b. m. projekt adresu ugodowego, wypracowanego, i zalecanego przez wiceburmistrza Zeithammera — 54 głosami przeciwko 2 głosom. Młodoczesi nie przyszli na to posiedzenie, w skutek uchwały powziętej w klubie. Adres złożony zostanie u stóp Najj. Pana przez osobną deputacyę z grona Rady miejskiej; opiewa on tak:

„Najjaśniejszy Panie!

Kilka po większej części ciężkich lat przeszło po nad krajem, odkąd stolica królewska Waszej ces. Mości nie miała szczęścia widzieć swego królewskiego Pana. Dla tego też tem żywiej cieszy się dziś z tego szczęścia, ponieważ w odwiedzinach cesarskich widzi rękojmię, iż nie odwróciło się od niej serce Waszej ces. Mości, ale owszem żywi ciągle ową łaskawość ojcowską, jaką z okoliczności odwiedzin Swoich w r. 1866 raczyłeś Wasza ces. Mość objawić zaszczytnem uznaniem tak dla starej Pragi, jak dla pełnego chwały królestwa, którego ona jest przecież głową i sercem.

Wasza ces Mość znasz życzenia i potrzeby kraju, których spełnienie jest warunkiem dobrobytu i rozwoju naszego miasta Dałby Bóg, aby szlachetne i ojcowskie zamiary, jakie Wasza ces. Mość ze względu na swój wierny, dla państwa i dynastyi Najwyższej zawsze do poświęceń gotowy lud czeski, podwakroć objawić raczyłeś, ponownie odżyły na ziemi czeskiej z całą siłą i aby osiągnęły ową niezłomną siłę twórczą, którąby zdolną była z zachowaniem koniecznej jedności i siły państwa zapewnić ojczyźnie naszej szczęśliwą przyszłość przez zaprowadzenie trwałych, wszechstronnie zadawalających i sprawiedliwych, autonomicznych i wolnych instytucyj, jak niemniej przez przywrócenie upragnionej zgody między obu równie dzielnemi szczepami ludowemi tego kraju, na podstawie równego prawa.

Wówczas odwiedziny cesarskie pozostaną pamiętnemi na wieki w pełnej chwały historyi tego królestwa i narodu czeskiego, jako początek nowej ery, a przyszłe pokolenia sławić będą ten dzień, w którym witamy w pośród nas Waszą ces. król. Apost. Mość ze szczerą miłością i wiernością, w pełnej zaufania uległości.“

— Z większych posiadłości w wyższej Austryi wybrani zostali posłami na sejm: hr. Kuenberg, adjunkt sądowy; br. Thysebärt, właściciel dóbr i dr. Ludwik Dosch, adwokat.

— P. minister dr. Unger bawi obecnie w Salzburgu, z kąd w tych dniach uda się do Ischl.

— Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht wyjechał d. 2 b. m. z Hermanstadtu, gdzie odbył przegląd wojska i przybył d. 4 b. m. do Wiednia.

— Z działem stalowem Kruppa, które narobiło tyle hałasu po wszystkich dziennikach austryackich, mają się — według *Pester Lloyda* — odbyć jeszcze próby przed Najjaśniejszym Panem w obozie pod Bruck n. L.

— *Pesti Naplo* dowiaduje się, że w sferach kompetentnych toczą się narady nad zmniejszeniem liczby trybunałów sądowych I instancyi na Węgrzech; zapewniają, że co najmniej dwadzieścia trybunałów sądowych przestanie istnieć.

— Węgierskie ministerstwo skarbu wydało — podług *Magy. Polit.* — rozporządzenie, regulujące ponownie zakres działania dyrekcyj skarbowych. Te dyrekcye otrzymały szerszy zakres działania co do mianowań i wypłat pieniężnych. Z tą organizacyą stoi w związku rozporządzenie, mocą którego ma być zmniejszoną liczba urzędów podatkowych, kilka takich urzędów już zwinięto. Przez tę organizacyę zaoszczędzi skarb państwa około 100.000 zł.

— Przyjęcie Jego Ces. Mości w Pradze, sądząc z opisów dzienników pragskich, bardzo będzie świetne. Różne towarzystwa dostarczą przeszło 30.000 osób. *Prager Abendblatt* donosi, że komendant pragskiego towarzystwa strzeleckiego zaprosił wszystkie czeskie towarzystwa strzeleckie do współudziału w uroczystości przyjęcia Najj. Pana. Wskutek tego wezwania zapowiedziało około 32 towarzystw strzeleckich swój udział. Podczas strzelania królewskiego wręczone zostanie cesarzowi przepyszne album, w którem skreśloną będzie mowa powitalna w języku niemieckim i czeskim a nadto zawierać będzie ono w sobie widoki z wyspy strzeleckiej i fotografie pięciu tarcz, do których przed kilku laty strzelał Najjaśniejszy Pan tudzież Jego ces. Wys. następca tronu arcyksiążę Rudolf. W chwili odjazdu Najjaśn. Pana z Pragi, wystąpią wszystkie pragskie stowarzyszenia. Młodzież szkolna w Pradze, weźmie także udział w uroczystościach.

— Dienniki podają już szczegółowy program ćwiczeń wojskowych pod Brandeis i plan kampanii. Program jest następujący: Pod naczelnem dowództwem marszałka, arcyksięcia Albrechta wystąpią d. 9. 10. 11 i 12 b. m. dwa korpusy armii nad Elbą i Izerą, a mianowicie 9. 10. 19 i 29 dywizya piechoty i milicyi krajowej. Program jest taki: Nieprzyjaciel wkroczył do Czech i posuwa się ku Kolinowi i Pardubicom; wysłał on jedną dywizyę na Teresienstadt a dwie inne dywizye przez Młody Bolesław na zajęcie Pragi, wskutek czego komendant armii południowej, operującej przeciw nieprzyjacielowi nakazał swej armii skoncentrowanej w Pradze uderzyć na skrzydło nieprzyjacielskie od strony rzeki Iser. Wywiązują się wskutek tego utarczki, które przez cały dzień (11 b. m) trwać będą nad Iserą; w tym dniu nadejdzie wiadomość, że nieprzyjacielska dywizya, wysłana do Theresienstadt, wkroczyła już do Melnika; to spowoduje komendanta armii południowej do wysłania d. 11 wieczorem jednej dywizyi na odsiecz Melnika. Ponieważ jednak równocześnie armia nieprzyjacielska otrzyma posiłki, przeto rozpocznie się d. 12 b. m marsz na Pragę. *Ordre de bataille* na d. 9. 10 i 11 b. m jest następujący: Armia północna (nieprzyjacielska): Dowódzca: generał broni hr. Westphalen; 10 i 29 dywizya piechoty, ogółem 25 bataljonów, 4 kompanie inżynieryi, 12 szwadronów konnicy, 48 dział. Armia południowa. Dowódzca: generał broni br. Philippovich; 9. 19 i 26 dywizya, ogółem 32 batalionów, 5 kompanij inżynieryi, 12 szwadronów konnicy, 56 dział. *Ordre de bataille* na d. 11 b. m. wieczorem i na d. 12 b. m. jest następujący: Armia północna (nieprzyjacielska). Dowódzca: generał br Böck; 10. 26 i 29 dywizya piechoty, ogółem 33 batalionów, 5 kompanii inżynieryi, 15 szwadronów konnicy, 60 dział. Amia południowa. Komendandt generał br. Litzelhofen; 9 i 19 dywizya. ogółem 24 batalionów 4 kompanie inżynieryi, 9 szwadronów konnicy, 44 dział. Domyślają się, że największa utarczka będzie miała miejsce d. 9 b m. w okolicy pomiędzy Jenstein a Pepowicami; d. 10 b. m. przejście przez Elbę a d. 11. znowu walne bitwy pod Hlawno-Sudowa i Hlawno-Kostelni; d. 12 obrona linii bojowej wzdłuż rzeki Isery.

Niemcy. Prasa niemiecka zajęta ciągle jeszcze obchodem rocznicy Sedańskiej. Dzienniki liberalne z półurzędową *Prov. Cor.* na czele cieszą się z „jednomyślności“, z jaką w tym roku obchodzono narodowe święto Była bezsprzecznie jednomyślność ale tylko w stronnictwie liberalnem; t. z. nieprzyjazne państwu żywioły wstrzymały się bowiem ostentacyjnie od wszelkiego współudziału. Nie pojmujemy przeto, co znaczyć ma taki n p. ustęp artykułu *Prov. Corr.* o obchodzie rocznicy: „Uroczystość sedańska przybrała w tym roku rozmiary, siłę i znaczenie, które jej po raz pierwszy nadały charakter prawdziwej uroczystości narodowej. Uroczystość Sedańska, którą tym razem z tak wybitną jednomyślnością obchodzono, jest aktem radości niemieckiego ludu, świadomego swej jedności i polegającej na niej wielkości.“ *Germania* dodaje do tego ustępu złośliwy komentarz, w którym powiada, że ta jednomyślność więcej miała luk niż ustawy majowe.

— Telegram bióra Wolffa doniósł był pod dniem 2. b. m., że ks. Kubeczak spełnił w tym dniu pierwszą czynność urzędową, pobłogosławiwszy za zezwoleniem rodziców zwłoki zmarłego dziecka. Tymczasem wedle *Kuryera Pozn.* rzecz się tak miała: Pewien wieśniak z okolic Książa przejeżdżał przez miasto ze zwłokami swego dziecięcia, aby je pochować w Włościejówce, gdzie się znajduje kościół filialny. W przejeździe swym zatrzymał się na chwilę w mieście. Spostrzegli to żandarmi i kazali mu jechać pod dzwonnicę. Chłop wzbraniał się, ale żandarmi nalegali tak mocno, że w końcu stracił głowę. Przywołany ks. Kubeczak zabierał się do pogrzebu, lecz wieśniak protestował, mimo zapewnienia Kubeczaka, że chowa on tak samo, jak inni księża. Dopiero gdy zagrożono biedakowi, że w razie oporu dziecko pochowanem zostanie na miejscu niepoświęconem, przestraszył się wieśniak i milczał. Potem ks. Kubeczak odprowadził zwłoki na cmentarz; za pogrzeb nic nie wziął.

* *Kuryer Pozn.* donosi także, że Kubeczak wprowadził się do probostwa, gdzie czuwają nad nim żandarmi.

— Z Berlina donoszą, że parlament niemiecki otwarty zostanie 20. października. Jednem z pierwszych przedłożeń rządowych będzie projekt organicznych ustaw sądowych. Najważniejszą czynnością parlamentu będą obrady nad etatem wojskowym.

— Cesarz Wilhelm wybiera się w podróż do Hanoweru. Cesarzowi towarzyszyć będzie cesarzowa Augusta.

— O obchodzie rocznicy sedańskiej w Berlinie pisze *Germania*: „Jeżeli udział w uroczystości sedańskiej na prowincyi był tak słabym jak tu w Berlinie, to panowie aranżerowie nie mają powodu szczycić się swojem dziełem. Pewien dziennik lokalny zapewnia, że tu w Berlinie mało tylko było domów, które nie przyozdobiły się barwami Niemiec. Jest to przesada niesłychana. Na Friedrichs- i Leipzigerstrasse i „pod Lipami“ było pełno chorągwi, lecz na innych ulicach, mianowicie w dzielnicach „mniej eleganckich“ tylko tu i owdzie widać było chorągiewkę. Nędzniejszej illuminacyi niż wczorajsza, trudno sobie wyobrazić. Ratusz jeden wyglądał wspaniale, ale giełda miała tylko zwykle oświetlenie latarniami gazowemi; w tych „ciężkich czasach“ trudno wymagać więcej.“

Francya. Czwartej rocznicy sedańskiej klęski, poświęcają dzienniki francuzkie liczne artykuły, w których każdy ze swego stanowiska wspomina z boleścią o tej katastrofie, i stawia horoskopy na przyszłość. *Soleil* zamieszcza pamiątkowy artykuł w czarnej obwódce, i pisze w nim między innemi: „Dziś przypada czwarta rocznica kapitulacyi pod Sedanem. Wspominając o tym dniu smutku i żałoby, nie mamy zamiaru rzucać klątwy na wykonawców i autorów nieszczęsnej polityki, którzy popadając z błędu w błąd, wtrącili Francyę w tak okropne nieszczęscia. W podobnym dniu przejmują nas zupełnie inne uczucia. Myślimy o poległych, co bohatersko i z milczeniem na ustach padli na polach bitew w latach 1870 i 1871; myślimy o utraconych prowincyach myślimy o tem, że Francya mając powstać z upadku, potrzebuje zupełnej jedności, męstwa i zimnej rozwagi swych czynów. Oby Francya nie zapominała, że los jej spoczywa w własnem jej ręku i że nie powinna kroczyć dalej drogą, która zawiodła ją do tak strasznego upadku.“

— Na początku przyszłego miesiąca ma się odbyć w departamencie Seine-et-Oise wybór uzupełniający w miejsce deputowanego Labélonyi, zmarłego dnia 25go kwietnia b. r. Bonapartyści stawiają w tym departamencie na kandydata ks. Paduy, byłego ministra i głównego autora uroczystości w Chiselhurst. Republikanie popierają dziś już tylko kandydaturę Senarda, gdyż drugi kandydat tego stronnictwa adwokat Joly, zrzekł się swojej kandydatury, ogłaszając list do Senarda, z którego to listu przytaczamy następujące ustępy: „Wkrótce odbędzie się wybór uzupełniający do Zgromadzenia narodowego w departamencie Seine et Oise. Stronnictwo bonapartystowskie postawiło już swego kandydata. Republikanie stawią Pana i mnie. W r. 1848, byłeś Pan prezydentem owej konstytuanty, która pozostawiła po sobie tak chlubne wspomnienie patryotyzmu i uczciwości; jenerał Cavaignac powołał Pana do gabinetu na ministra spraw wewnętrznych. Gdy na dniu 2. grudnia zbrodnia odniosła tryumf, cofnąłeś się wraz z jenerałem Cavaignacem w zacisze życia prywatnego, protestując odtąd przez 20 lat przeciw rządowi, który powstawszy z wiarołomstwa, musiał zakończyć się hańbą i upadkiem ojczyzny. W dniu nieszczęścia, którego Pan ciągle się obawiałeś, ofiarowałeś rządowi obrony narodowej swe usługi i doświadczenie polityczne; udałeś się do Włoch, ażeby polityką umiarkowania i sympatyi zbliżyć dwa narody, których nie zdołają rozłączyć najwstrętniejsze namiętności. Do departamentu naszego należysz Pan tytułem zasług municypalnych, które

---

pełną dokładnością cztery a nawet pięć razy. Pewnego wieczora wpadł ktoś na myśl ustawienia na tem miejscu fortepianu, tak aby echo powtarzać mogło romantyczne fragmenta muzyki. Myśl tę przyjęto z upodobaniem i niebawem stanął na esplanadzie przepyszny fortepian Erarda.

Było to w nocy czerwcowej. Księżyc nie roztaczał swego łagodnego blasku, ale błękit nieba zasiany był gwiazdami. Otworzono fortepian od strony doliny, a Liszt odegrał pierwszy chór myśliwski z *Euryanthy*. Naturalnie urywał po każdej frazie, aby czekać na odpowiedź echa. Już po pierwszej pauzie przejął wszystkich prawdziwy dreszcz zachwytu. Była to nowa, niesłychana, idealna poezya! Muzykalna fraza była zanadto długą, aby ją już pierwsze lub drugie echo powtórzyć mogło, ale gdy ozwały się echa dalsze, echa ech, nie brakło w tym dziwnym oddzwięku ani jednej nuty. Przedostatnia fraza rozległa się z ponurym urokiem wśród drzew doliny...

Teraz usiadł Szopen przed fortepianem — i kazał spiewać i płakać tajemniczym echom... Komponował on wówczas właśnie swe *Impromptu*, i z niego to odegrał po raz pierwszy kilka ustępów. Ta przejrzysta, eolska muzyka wprawiła w zachwyt samego Szopena. Dłużej niż Liszt rozmawiał z tajemniczemi duchami doliny... Był to dziwny dyalog rozmów i szeptów, równający się czarodziejskim, magicznym spiewom. Pani domu przemocą prawie oderwać musiała Szopena od fortepianu... Mistrz znajdował się w febrycznym stanie. Po nim spiewała Paulina V. naiwny romans *Nel cor più non mi sento*. Arya była doskonale wybraną. Każda fraza bowiem składała się tylko z dwóch nót, które echo powtarzało z zdumiewającą dokładnością. Już świt rumienił niebo, kiedy się rozeszło towarzystwo, unosząc na zawsze niezatartą pamięć tej poetycznej nocy...

KAROL ROLLINAT.

od r. 1871 sprawujesz Pan w charakterze mera nieszczęsnego St. Cloud. Wobec tylu zasług, położonych przez Pana około dobra publicznego, pozwolisz, że zrzekę się mojej kandydatury. Jako wielkiemu zwolennikowi demokracyi chodzi mi przedewszystkiem o utrzymanie jedności w obozie republikańskim, dlatego też mniemam, że niepotrzebnie obstawałbym przy mojej kandydaturze, kiedy najzupełniej podzielam pańskie przekonanie polityczne."

— W sprawie uznania rządu marszałka Serrano pisze *Journal de Paris*: W polityce panuje jedna tylko zasada: interes kraju. Interes Francyi polega w tem, ażeby unikać wojny, nieporozumienia i trudnych położeń. Nie jest to dumna polityka; to prawda, lecz jest to polityka rozumna. Rząd nasz wiedział co czyni łącząc się w sprawie uznania rządu Serrana z gabinetem angielskim. Anglia i Austrya nie mają potrzeby być tak przezornemi jak Francya, jeżeli więc rządy tych mocarstw widzą konieczność uznania rządu marszałka Serrana dla dobra pokoju na kontynencie, w takim razie Francya bez upokorzenia przystąpić może także do tego aktu. Gdzie gabinety londyński i wiedeński działają w zgodzie tam i my śmiało działać możemy.

W tej samej sprawie pisze organ ministra spraw zagranicznych *La Presse*, że marszałek Mac-Mahon przyjmie pełnomocnika hiszpańskiego dopiero wtedy, gdy inni pełnomocnicy hiszpańscy przyjęci zostaną przez królowę angielską, przez Najj. Pana i przez króla włoskiego. Ponieważ zaś monarchowie ci nie bawią obecnie w swoich stolicach więc przyjęcia te odbędą się nie tak prędko.

— Marszałek Mac-Mahon miał 2. b.m. z pełnomocnikiem włoskim Nigrą konferencyę, w której traktowano kwestyę okrętu „*Orenoque*".

— Minister spraw wewnętrznych jenerał Chabaud-Latour wydał do prefektów okólnik, w którym wzywa ich, ażeby nie dopuszczali żadnych demonstracyj z powodu przypadającej czwartej rocznicy republiki.

Hiszpania. „Karliści odstąpili od oblężenia Puycerdy i cofnęli się z pod tej twierdzy doliną pyrenejską Dalp. Pod miastem nie widać już żadnych oddziałów karlistowskich. Bramy są otwarte, wielu mieszkańców przybyło już do Bourg Madame". Tak donosi telegram biura Wolffa z Perpignan 3 b. m. umieszczony w *Nordd. Allg. Ztg.* z 5. b. m. Dziwna rzecz, że tak ważnej wiadomości nie udzielono wiedeńskiemu biuru korespondencyjnemu, żaden też dziennik wiedeński telegramu powyższego nie podał. Zapisujemy przeto tę wiadomość z zastrzeżeniem, że na jej potwierdzenie zaczekać wypada.

— Drugą ważną wiadomością z Hiszpanii ale już urzędową, jest zmiana ministerstwa w Madrycie. Miejsce Zabali jako prezydenta ministrów zajął Sagasta; ministrem wojny mianowany jenerał Serrano-Bedoya, zapewne kuzyn prezydenta władzy wykonawczej. Nowy gabinet składa się z żywiołów monarchicznych.

— Rossya wysyła dwóch wojskowych agentów do Hiszpanii, mają oni z bliska przypatrzeć się operacyom wojennym, a to jeden w obozie Don Carlosa, drugi zaś w obozie wojsk rządowych.

— Źródła karlistowskie donoszą, że naczelny wódz armii północnej marszałek Zabala poniósł pod Puebla de Arganzon nową porażkę. Szedł on na czele 16 000 ludzi do Vittoryi prowadząc transport żywności, gdy Alvarez zastąpił mu drogę i zmusił do bitwy. Walka trwała cały dzień prawie i skończyła się odwrotem wojsk republikańskich do Mirandy.

— Z obozu pod Puycerdą podaje karlistowski korespondent pod dniem 31. z. m. następujące wiadomości: Wczoraj cały dzień trwał silny ogień artyleryi; także salwy karabinowe nie spoczęły ani minuty. Saballs z głównym korpusem stoi między Aja, Ribas i Ripoll. Dnia 26. wieczór zdomontowali Karliści w obrębie Puycerdy dwie bateryę i zrobili wyłom w murze, który jednak przez obrońców zapełniony został worami z piaskiem. Wieczór o godz 9. zrobili ochotnicy z Puycerdy wycieczkę, i usiłowali opanować jedną z bateryj karlistowskich, która wielkie szkody wyrządza w mieście. W wycieczce brało udział około 100 ludzi. Właśnie deszcz rzęsisty padał a noc była bardzo ciemna. Mimo to jednak wycieczka się nie powiodła, Karliści bowiem czuwali na stanowiskach; Miret przypuścił ochotników na odległość strzału, siedmiu padło, a reszta szybko cofnęła się do miasta. Podczas ucieczki kilku ludzi z obu stron przekroczyło granicę francuską gdzie zostali przytrzymani. Serranistów w liczbie 20 odprowadziły władze francuskie do Perpignan, a dwóch drogą morską odesłały do Barcelony; przytrzymanych 10 Karlistów osadzono w więzieniu w Perpignan.

Oto bezstronność rządu francuskiego który zresztą utrudnia Karlistom wszelkiemi siłami zdobycie Puycerdy. Tak n. p. wzbronił Saballsowi ustawienia bateryi w miejscu, zkąd byłby w dwóch dniach zdobył twierdzę, Dotychczas stracili oblęgający razem 14 ludzi. Właściwego szturmu na twierdzę dotychczas nie było, a wszystkie telegramy *Corr. Hav.* w tym względzie są p prostu zmyśleniem.

Główna siła Karlistów stoi pod Urgel kilka dział zdemontowano Karlistom rzeczywiście, między innemi największe działo zwane Deu d'Olot

Kapitan Christophle, najlepszy artylerzysta Karlistów poległ. Puycerdy broni 200 artylerzystów, 500 piechoty i 300 ochotników W Bourg Madame urządzono na jednym z domów telegraf sygnałowy, który jawnie koresponduje z twierdzą i zawiadamia Puycerdę, o wszystkiem „co jej potrzeba".

— Z Madrytu donoszą urzędownie: „Dotychczas wzięto już 43 823 rekrutów. Kwota uzyskana z wykupna od służby wojskowej wynosi około 37 milionów reałów." Rząd zrobił przeto dobry interes pieniężny na rekrutacyi która jak wiadomo, miała dać 200.000 nowych żołnierzy.

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający** jednego członka do Rady powiatowej w Staremmieście z grupy gmin wiejskich, rozpisuje się na 1. października b. r. Wybór odbędzie się w mieście powiatowem. Wyborcy otrzymają karty legitymacyjne w których zostaną zawiadomieni o godzinie i miejscu wyboru.

✕ **Według sprawozdania** c. k. komisyi nakładowej dla książek szkolnych ludowych przedano w r. 1871 razem 1,623.824 książek, w r. 1872 przedano 1,773.214, w r. 1873 zaś 1,811 412. W liczbie tej rozeszło się w r. 1871 w języku polskim 152.228 książek a w ruskim 495; w r. 1872 polskich 186.490, ruskich 3028, w r. 1873 polskich 176.493, ruskich 2660. W roku szkolnym 1874/5 rozdała komisya nakładowa bezpłatnie ubogim uczniom za sumę 65.754 zł. 91 ct., z tego wypadło na Galicyę 11.480 zł. 20 ct. Jest to najwyższa suma, z kolei idzie Morawa z sumą 11.217 zł, Styrya z 6.790 zł. i t. d.

* **Młodzieniec pięknej przyszłości rokujący.** Tej nocy około godz. 2. wlazł Franciszek J. ośmioletni synek pewnego stróża w rynku do paki, w której nocowała na placu Krakowskim Marya Chomin handlarka owoców i wyciągnął schowany między jabłkami koszyk, w który siedziarka złożyła kwartę blaszaną z miedzianą monetą w kwocie około 4 zł. i pugilares z 18 zł. Przez nieostrożność wysypały się drobne pieniądze na kamienie i obudziły dźwiękiem śpiącą siedziarkę, która przytrzymała młodego złoczyńcę i oddała do policyi

* **Burda uliczna.** Jan Hilik, cieśla napadł wczoraj po południu na ulicy Ormiańskiej Grzegorza Mielika, wyrobnika i powaliwszy go na ziemię, począł pięściami bić go po głowie i kopać nogami, czem spowodował wielkie zbiegowisko. Za nadejściem żołnierza policyjnego umknął napastnik.

* **Podejrzane światło.** Patrol policyjny przechodząc tej nocy przez plac Cherążczyzny spostrzegł światło na strychu w kamienicy pod l. 4. Zanim stróża domu zbudzono i zawołano, uciekł złodziej dymnikiem po przystawionej drabinie. Na strychu znaleziono niektóre rzeczy które złoczyńca do zabrania przygotował.

* **Podejrzana własność.** Tej nocy patrol policyjny przytrzymał Maryę Pacholikową za włóczęgostwo. Przytrzymanej odebrano naczynie blaszane na mleko i fartuch pochodzący z kradzieży.

* **Znaleziony kulczyk brylantowy.** Złotnik p. Zipper zamieszkały pod l. 39 w rynku odebrał pewnemu maszyniście przy kolei żelaznej złoty wisiorek od kulczyka z brylantem ceniony na 50 zł. Maszynista sprowadzony do policyi zeznał, że przeszło przed miesiącem znalazł ten wisiorek w ogrodzie „Olszyna" w Stryju.

*** **Wybór uzupełniający do Rady powiatowej** odbyły się d. 31. sierpnia w Kamionce z grupy większych posiadłości. Wybrany został Stanisław hr. Badeni, właściciel dóbr i przełożony obszarów dworskich Radziechowa.

*** **Skutkiem nieostrożnej jazdy** włościanin Jan Szomek z Tenczynka, w Chrzanowskiem, d. 26 sierpnia przejechał na śmierć 6-letniego chłopaka. Przeciw winnemu wytoczono śledztwo karne.

*** **Wypadków zbrodniczych** widownią była w ostatnich dniach włość Tenczynek w starostwie Chrzanowskiem. I tak włościanin tamtejszy Jan Mirek, zawolany zawadyaka, zabił swą 10-letnią córkę, a jego żona tak zbiła 8-letniego syna, że dziecko musiano przenieść do szpitalu. Ohydne te zbrodnie są przedmiotem energicznego śledztwa karnego.

*** **Pożar stajni stadniny rządowej w Drohowyżu.** W nocy na 31. sierpnia po kwadransie na 11. z wieczora podług wszelkich poszlaków skutkiem podpalenia wybuchł ogień w stajni stadniny rządowej w Drohowyżu, w starostwie Żydaczowskiem i całą tę stajnię, własność fundacyi hr. Skarbka, obrócił w perzynę. Stajnia mieściła 148 ogierów, lecz te ocalały dzięki przezorności oficera, zastępującego miejsce komendanta, który przybywszy spiesznie na miejsce pożaru i poodcinawszy natychmiast uzdeczki, powypędzać kazał zwierzęta w pole. Z wypuszczonych tym sposobem ogierów większą część w następnych dniach połapano w różnych okolicach, tak, że braknie jeszcze 5 sztuk, jest jednak nadzieja, że i te będą odszukane. Dwa ogiery połamały sobie nogi, w skutek czego musiały być zabite, pokaleczonych jest mnóstwo. Jeżeli brakujące ogiery nieuszkodzone, zostaną przyprowadzone, natenczas skarb publiczny poniesie stratę niewiększą jak w kwocie 3000 zł. Stajnia była ubezpieczona, a szkoda wynikła z jej pogorzenia wynosi 6000 zł — Ogiery tymczasowo pomieszczone zostały częściowo w innych ubikacyach stadniny drohowyzkiej częściowo zaś na folwarku Zawałówka. Śledztwo sądowe co do przyczyny pożaru jest w toku.

— **Ocknienie się potęgi Chin.** Państwo chińskie, przez wielu już uważane za „wschodnio-azyatycką Turcyę", za blizkie zupełnego rozkładu, zaczyna nagle objawiać na zewnątrz jakieś nowe życie dziejowe. Przywróciwszy spokój i porządek na wewnątrz i zorganizowawszy na wzór europejski swą armię lądową i marynarkę, dążą Chiny teraz widocznie do odzyskania swego dawnego, historycznego stanowiska w Azyi, a przedewszystkiem zaczynają nie na żarty przemyśliwać o tem, jakby swych dawnych lenników, ościennych władzców, którzy w ostatnich latach dziesiątego korzystając z niemocy państwa Niebieskiego, odpadli od niego, napowrót zaprządz do swego zwierzchniczego jarzma. Już w roku zeszłym szybki zgotowały one koniec niedawno powstałemu państwu mahometańskiemu Yń-nam, które aż do r. 1858 było prowincyą chińską; obecnie zaś z Indyj nadchodzi wiadomość, że król Birmański oświadczył gotowość uznania znów zwierzchnictwa Chin i płacenia temu państwu dawniejszego haraczu Usprawiedliwione są przeto obawy rządu indyjskiego, że Chiny wkrótce zapewne także wytoczą swe stare roszczenia w obec cesarstwa Anamu i królestwa Tonkurnu, które to udzielne dziś państwa jeszcze przed pięćdziesięciu laty były lennemi monarchów chińskich i płaciły im haracz, później wyłamały się z pod ich zwierzchnictwa a w ostatnich czasach udały się nawet o zwierzchniczą opiekę do rządu francuzkiego. Gabinet wersalski podjął się tej opieki, gdyby więc Chiny zechciały teraz dokonać na swych dawnych prowincyach zaboru, starcie z Francyą byłoby nieuchronne — Z najnowszej poczty wschodnio-indyjskiej dowiadujemy się też bliższych szczegółów o starciu Chin z Japonią. W chwili wyprawiania tej poczty Chiny wysłały były właśnie znaczne siły zbrojne na wyspę Formozę. Obwiniają one konzula angielskiego w Nangasaki, że poduszczył Japończyków do wyprawy zbrojnej przeciw owej wyspie, która jest lenną ich posiadłością Japonia oświadcza, że jakkolwiek, dopięła już swego celu głównego, t.j ukarała mieszkańców Formozy za wyrządzone Japończykom krzywdy, to wszakże nie prędzej opuści tę wyspę, aż Chińczycy zapłacą jej koszta wojenne. Obie strony sporne są obecnie gotowe do walki i dobrze uzbrojone, regularna wojna więc, jak się zdaje, niebawem się zacznie. — Ta sama poczta wschodnio-indyjska donosi o pojawieniu się komety, którego widzieliśmy tu w lipcu, nad widokręgiem wschodniej Azyi. Chińczycy zarówno jak Japończycy uważają to zjawisko za znak z nieba, pierwsi wróżą sobie zeń niepomyślnie ponieważ, jak powiadają, kometa ten mały ma ogon!

— **Na tydzień przed wybuchem Etny** meteorolog niemiecki Falb, który w oczekiwaniu tego wybuchu umyślnie jeździł do Katanii, pisał o tym wulkanie co następuje: Zadyszani i z wyschniętem gardłem dotarliśmy nareszcie na szczyt góry; stanęliśmy nad brzegiem majestatycznego krateru! Niewysłowiony był widok, jaki roztaczał się przed nami. W środku prawie czarnej otchłani, na której dnie, o ile nam noc dostrzedz pozwalała, wi dzieliśmy podłużne wzgórze utworzone z gruzów przepalonych minerałów, ognie utworzyły sobie mały krater, o dziewięciu mniej więcej stopach średnicy, z którego w regularnych odstępach 4-sekundowych wybuchały w górę o gniste żużle i niezliczone skry, magicznem półświatłem oblewające za każdym razem wysokie i strome ściany krateru głównego. Najrozmaitszego kształtu kawały rozżarzonej lawy, niby ogniste krople jakiejś olbrzymiej, demonicznej fontany w podskokach unosiły się w przestrzeni krateru aż do pewnej wysokości, zazwyczaj do 70 mniej więcej stóp, poczem spadały znów zrazu z wolna, później co raz szybciej i szybciej do swego źródła ognistego. Prąd ognia jednak, pomimo straszliwej na pozór siły, przecież nie zdołał przez cały czas naszej obserwacyi ani jednej bryły lawy wyrzucić po za brzeg krateru. Już u podnóża wulkanu słysze liśmy silne grzmoty, towarzyszące zapewne każdemu wybuchowi; na górze jednak pochyleni nad samą czeluścią ognistego przewrotu, tak byliśmy ogłuszeni nieustającym łuskotem i syczeniem, że już owych huków luźnych nie słyszeliśmy prawie. Gwałtowny prąd powietrza wydobywający się z wnętrza wulkanu nie pozwolił nam wystać długo nad brzegiem krateru, a towarzyszył każdemu wybuchowi i głównie bił właśnie o ściany krateru, w promieniach rozchodząc się naokoło z rozpalonego środka.

Powrót z pod biegunów.

Czytelnicy *Gazety* naszej, w której wielokrotnie od roku wspominaliśmy o obawach, jakie w sferach żeglarskich i w szerokich kołach publiczności, zwłaszcza wiedeńskiej, wywoływało zaginięcie wszelkiego słuchu o podjętej jeszcze w czerwcu w r. 1872 przez grono śmiałych miłośników przyrody i nauki, wyprawy podbiegunowej — zapewne mile przyjęli niespodzianą wiadomość telegraficzną z północnej kończyny Norwegii, Wardöe, wiadomość, iż uważana już prawie za zaginioną osada okrętu *Tegetthoff*, na którym śmiałe owe przedsięwzięcie miało być dokonanem, nietylko zostaje przy życiu, ale z obfitym zasobem doświadczeń i zdobyczy naukowych już jest w drodze do ojczystego kraju. Wrażenie jednak, jakie owa niespodzianka sprawiła u nas, jest zapewne słabem tylko echem radości, jaką wywołała w świecie uczonym i w publiczności wiedeńskiej, z której łona wyszedł ów zastęp mężów, którzy w imię wiedzy podjęli heroiczne zaprawdę zadanie: zbadania obszarów ziemi, na których noga ludzka jeszcze nie postała, obszarów wiecznie mroźnych i zlodowaciałych, po których, jak się pewien przyrodnik wyraża, dotychczas przechadzały się tylko fikcyjne linie południków i równoleżników. Nie dziw nam też wcale, że dziennikarstwo wiedeńskie do zwięzłych i lakonicznych prawie telegramów z Wardöe dołącza obszerne, największą radością tchnące artykuły, że fakt szczęśliwego powrotu osady *Tegetthoffa*, wita jakby największej doniosłości zdarzenie.

Osadę *Tegetthoffa* składali: porucznik okrętu Weyprecht, porucznik Peyer, por. okr. Brosch, chorąży Orel, dr. medycyny Kepes, 13 majtków i dwaj górale tyrolscy. Podróżnicy, zaopatrzeni w sanie, mieli z sobą także wielką liczbę psów pociągowych, do wycieczek sanną po lodowcach.

W ostatnich czasach, jak wiadomo, ze strony urzędowej nawet wszelkie czyniono starania, ażeby się wywiadywać o losach wyprawy — wszakże bezskutecznie. Dręczącą niepewność rozproszył dopiero następujący telegram porucznika okrętu Weyprechta do ministerium w Wiedniu z dnia 3 września o 3ej po południu:

„W sierpniu 1872 zamknięci, zamarznięci 14 miesięcy w lodach; północo-wschód 73⁰ długości, potem gnani ku północo-zachodowi. W r. 1873 rozległe ziemie odkryte. W październiku tam zamknięci, przezimowaliśmy 79⁰ 51' półn., 59⁰ wsch. Ziemia już pod 82⁰ do 83⁰ pewna. Głównie rozciąga się od północy i zachodu. W maju opuściliśmy okręt nie dający się utrzymać. Po 97 dniach jazdy na łodziach sankowych spotkaliśmy shooner rosyjski „Groenland" z nowej Ziemi. Kryż umarł na tuberkuły; reszta zdrowa; majtkowie wybornie się trzymają.

Weyprecht

Inny telegram do hr. Wilczka datowany z sierpnia bez oznaczenia miejsca brzmi:

„Zamknięci, zamarznięci; 14 miesięcy w lodach, gnani na wszystkie strony. W r 1873 przez 5 miesięcy pracowano latem, aby się oswobodzić, ale nadaremnie. Okręt podniesiony lodami na 7 stóp. W sierpniu 1873 roku odkryliśmy wielkie ziemie po za 80⁰ pónoc; osadzeni tam, przezimowaliśmy 79⁰ 51' półn., 59⁰ wschod. Objeździliśmy ziemie, których końca nie dosięgnęliśmy ani na północy ani na zachodzie. 20go maja opuszczono okręt na czterech łodziach sankowych w zatoce Dunnen w Nowej Ziemi znaleźliśmy okręt ro syjski. Ogromny zapas materyałów obserwacyjnych przywozimy Upraszam o pozwolenie Najj. Pana do nazwania odkrytych ziem „Krajem Franciszka Józefa". Potrzeba nam 1200 rubli w srebrze, 11385 zł. w srebrze, 4000 zł na pensye, wynagrodzenia i na koszta podróży z Tromsoë do Wiednia około 3400 zł, Proszę o przekazanie teleg afem 8000 zł. pod adresem Agaard (kousul austryacki) w Tromsoë."

Drugi telegram także do hr. Wilczka z daty Vardoë 3go września brzmi:

„Okręt przez dwa lata nie zawinął nigdzie, zamknięty w lodzie 14 miesięcy, pognany na północ Nowej ziemi. W pierwszej zimie lód mocno nas ściskał. W jesieni 1873 odkryliśmy nieznane ziemie, blizko 3 mile morskie posuwaliśmy się. Drugie przezimowanie odbyło się 78⁰ 51' północ. 50 wsch. W roku 1874 od 9 marca do 4 maja objechaliśmy ziemie saniami od 79⁰ 54' do 82⁰ 51' i po za 83⁰ dotarliśmy. Wielka rozciągłość, przynajmniej 15⁰, lecz wyjąwszy od południa. nie widać nigdzie końca, nawet z góry. Życie zwierzęce i roślinne słabe na południu; lodowce, olbrzymie formacye dolomitów, szczyty gór 5000 stóp, mało drze-

wa płynie wodą. Za Artemkisse (?) idzie wielka gromada ziem; na północ 82^0 wymierzono brzegi, największe zimno 37^0 R. Podróż lądem w połowie marca, czas wyprawy 7 miesięcy. W nocy 20 maja opuściliśmy Szyi na łodzi sankowej, 15 sierpnia granica lodu, do 77^0 4' dotarliśmy. Na południe Matroszkindżare 23 sierpnia spotkaliśmy rybaków rosyjskich, którzy nas do Norwegii przywieźli."

Wiener Abendp. podaje nadto następujący telegram porucznika Payera: Okręt w jesieni r. 1872 krą osaczony i gnieciony, odtąd poniewolnie pędzony był ku północy. O dwieście mil w tym kierunku od Nowej Ziemi odkryliśmy wielki kraj górzysty. Upraszamy komitet, by u Najj. Pana wyjednał przyzwolenie, iżbyśmy kraj ten nazwać mogli Imieniem Jego cesarskiej Mości. Za pomocą wycieczek saniami, które wynosiły 450 mil, zbadaliśmy odkryty kraj, najwięcej (ze znanych) wysunięty na północ, aż do 83^0 półn. Z wiosną 1874 opuściliśmy okręt. Za pomocą sań i łodzi uskuteczniliśmy odwrót ku południowym wybrzeżom Nowej Ziemi. Ocalenie zawdzięczamy okrętowi rosyjskiemu.

Payer.

Telegraficzne wiadomości, jakie właśnie zestawiliśmy, uzupełniają się wzajemnie, a lubo zawierają pewne wyrażenia i ustępy niejasne, to jednak w ogóln ści zgadzają się z sobą i dają nam pewność, że jakkolwiek wśród niewysłowionych trudów, przecież wyprawa austryacka świetnie spełniła swe zadanie i powraca z bogatym plonem wiedzy, którego doniosłość dopiero ze szczegółowego sprawozdania jej uczestników należycie będzie można ocenić. Sprawozdania tego oczekujemy teraz z zaostrzonem zajęciem, a w właściwym czasie nie omieszkamy p dzielić się niem także z łaskawymi czytelnikami naszymi.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Kuryerka teatralnego** ostatni numer świadczy, że dyrekcya pełną jest dobrych chęci — bodajby się tylko na tem nie skończyło. Zapowiada dyrekcya, że wbrew nawet zepsutemu (przez kogo?) gustowi publiczności, będzie prowadziła walkę w obronie literatury naszej dramatycznej i dobrego smaku." Przyklaskujemy z całego serca tym szlachetnym zamiarom, godzimy [illegible] z małem wszakże zastrzerzeniem. Oto jeśli poprawa ma być gruntowną, a dobry przykład istotnie budującym, niechże się *Kuryerek* postara o lepszy język, aniżeli n. p. w ostatnim zdaniu artykuliku o pannie Favart, i o lepszą ortografią, niż „spojżyjcie". Musimy też zaprotestować przeciw mięszaniu rzeczy, nie mających ze sobą nic wspólnego, przeciw zestawieniu arcydzieł Fredry i Słowackiego z Felińskiego *Barbarą Radziwiłłówną*, bo o ile mamy prawo wymagać od publiczności, aby na pierwsze licznie się zgromadzała, o tyle byłoby śmiesznem chcieć dziś jeszcze utrzymać stale na repertoarze sztukę tak na wskroś patetyczno-deklamacyjną, jaką jest *Barbara*. Ma ona prawo do figurowania na scenie chyba jako zabytek archeologiczny, bo nie posiada warunków, jakich się po utworze dramatycznym wymaga. Możemy zapewnić dyrekcyę, że umiejętnie wybrane dobre sztuki, choć nie przyprawione łechcącym podniebienie pieprzykiem, będą doznawały powodzenia, skoro tylko kierownicy teatru przyzwyczają publiczność do smakowania w takowem stałem i konsekwentnem postępowaniem, zamiast po kilku nie dość pomyślnych próbach wracać do dawnego trybu. Tego, co się długo psuło, w jednej chwili, jakby za uderzeniem rószczki czarnoksiężkiej, naprawić nie można a więc życzymy dyrekcyi wytrwałości, nie zrażającej się pierwszą lepszą przeciwnością — bo jak powiada poeta, „biada temu, co za lada podmuchem wiatru ugina się i chwieje, podobny strzaskanej kolumnie."

OPERA.

(*K.*) Wiek Ludwika XIV dał początek operetce francuskiej. Składała się ona w owym czasie z kilkunastu solowych aryetek i ze skromnego akompaniamentu kilku instrumentów. Bogactwa harmonii trudno tu było szukać; śpiewano je po większej części *unisono* i przeplatano tańcami a siły orkiestrowe składały się ze skrzypek, wilonczeli, fletu, harfy i cytr. W epoce, gdy Ludwik zakochany w pannie de la Valliere, tracił dla niej ogromne sumy, Richelieu chcąc się przypodobać monarsze, polecił Lulli'emu napisanie opery na festyn królewskich imienin. Powolny wezwaniu kompozytor utworzył *Noc arkadyjską*, wystawioną po raz pierwszy w czarodziejskiej grocie ogrodu wersalskiego. Tak więc Lulli dał pierwszy początek operetce. Za nim w wiele lat później poszli: Porpora, Hayden i utworzyli szkołę harmonii a geniuszowi Mozarta mamy do zawdzięczenia, operę dramatyczną i operę tak zwaną *buffo*. Przez półtora wieku czerpała Francya naukę tworzenia ze szkoły niemieckiej. Niektórzy muzycy usiłowali wprawdzie przełożyć sztuki dramatyczne na muzykę; sam Lulli próbował to uczynić z jedną z komedyi Moliera, lecz uniemożebnił to brak formy stylu i połączenia prozy z wierszem, co dziś zowiemy recytatywem.

Na początku XIX wieku kilku kompozytorów zaczęło próbować swych sił w pisaniu oper, lecz żaden z nich nie wyszedł z tych usiłowań z taką chwałą, jak Auber, który w obranym przez siebie zakresie i stylu stał się twórcą opery francuskiej. Następcami jego w tym kierunku są: Boyeldieu i Massé, zawdzięczający swoją popularność operze: *Les dragons du village et la noçe de Jeanette.* Auber wsławił się operami: *La dame blanche — Fra Diavolo* i *Le premier jour de bonheur*, który był ostatnim krótko przed zgonem napisanym jego utworem. *Fra Diavolo* skomponował dla swego ulubieńca, Augusta Decroi, który go jednak spiewał niedługo, bo występując w nim po raz ósmy w czasie karnawału, zaziębił się i umarł na galopujące suchoty. Później występował w partyi tytułowej z wielkim powodzeniem Villaret a w końcu niezrównany Achard, spiewający również najznakomiciej *La dame blanche.*

Poczuwamy się do szczerej wdzięczności dla dyrekcyi, że wreszcie obdarzyła nas zapowiadanym od roku blisko *Fra Diavolem.* Przyklaskujemy z radością chwalebnemu zwrotowi, jaki w ten sposób zdają się kierownicy teatru inaugurować w repertoarze operowym, muzyka bowiem francuska, zwłaszcza takich kompozytorów jak Auber, odznacza się dobrym smakiem, elegancyą, starannością w opracowaniu i świeżością pomysłu. Tak jej lekkość i przystępność, jak komiczny nastrój libretta zdolne zająć *najwyższe* nawet sfery teatralne, łaknące zabawy i wesołego spędzenia chwil wolnych od twardej pracy, co jednak łączy się tu z poczuciem piękna, zamiast pozostawać w niezgodzie ze smakiem estetycznym i moralnym, jak to zbyt często widujemy w wyuzdanych płodach Offenbacha *et consortes.* Wykonanie *Fra Diavola* na scenie lwowskiej nie powiemy aby było wyśmienite, bo to zwłaszcza na pierwszych przedstawieniach, jest niepodobieństwem. Wcale nieźle odegrano ładniuchną uwerturę; szkoda tylko, że pewna część publiczności parterowej nie smakując w uwerturach, bo do tego potrzeba więcej muzykalnego wykształcenia, mowi głośno, kicha, kaszle i śmieje się, tak że dla tych, co chcą słuchać, wszystkie niemal odcienia muzyki przepadają.

Jak uwertura tak i cała opera polega na staranuem urozmaiceniu, na tych ciągłych odcieniach, pianissimach, a zauważyliśmy, że każdy *ensemble* był troskliwie przez kapelmistrza opracowany, tak że w całem przedstawieniu prócz drobnych usterek, na pierwszem i drugiem widowisku nieuchronnych, nie dostrzegliśmy ważniejszych uchybień.

Do wybitniejszych numerów ensamblowych, zalecających się oryginalnością i wdziękiem, zaliczyć należy: pierwszy duet Anglików, kwintet, tercet na tenor, baryton (p. Koncewicz) i bas duet na sopran i tenor: *Czy widzisz na tej skale?* i tarantelę aktu trzeciego na bas i tenor, dopisaną przez p. Troszla, byłego artystę opery warszawskiej, obecnie profesora śpiewu. Finały aktu pierwszego i drugiego odznaczają się szczególniej opracowaniem; głosy tak wokalne jak orkiestrowe prowadzone tu nader pięknie. W ogóle *Fra Diavolo* pisany jest na bardzo rozległą skalę głosu.

W akcie pierwszym duet i tercet i arya solowa wypadły wcale dobrze. Protagonista, p. Zakrzewski wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze; wybornie odspiewał *cąbaletę:* Nawet akcya pana Z. świadczy o ciągłym postępie; widać było w jego grze dużo swobody i pewności siebie — nie zaszkodziłoby tylko rozwinąć więcej elegancyi, nie trzeba bowiem zapominać, że bandyta godnie reprezentuje przybrane chwilowo arystokratyczne nazwisko markiza San-Marco. Pani Jakowicka z wdziękiem prawdą i prostotą odegrała rolę Zerliny; spiew jej był świetnym a mianowicie aryę z opery Herolda: *Pojedynek* osobliwie ośm pierwszych taktów, dalej pacierz i modlitwę wykonała prześlicznie. Sympatycznie odegrane solo skrzypcowe p. Bruckmana wywołało żywe oklaski.

P. Horbowski rolę sztywnego i flegmatycznego lorda Kokborn odegrał wybornie równie jak i lady Pamela, jego żona (panna Wajc) której radzilibyśmy tylko jeszcze więcej powolności w ruchach. Duet swój, a później *trio* odśpiewali bardzo dobrze. Pp. Koncewicz i Borkowski jako bandyci (Beppo i Giacomo) grą swoją w rolach, wybornie przypadających do ich indywidualnego dramatycznego talentu w zachwyt wprawiali galerię, która się też śmiała do upadłego. Czy te figle i pantomina bardzo zresztą ucieszne, godzą się z poczuciem dobrego smaku — to rzecz znowu inna; w takich jednak rolach, przyznajemy, półśrodkami nie zdobywa się oklasku szerszych kół publiczności. P. Koncewicz spiewał również dobrze, czego nie możemy powiedzieć o panu B. P. Mikulski byłby nie złym Lorenzem, gdyby miał głos silniejszy i gdyby nie przybierał wiecznie miny człowieka, jakoby znękanego i przygnębionego nieszczęściem. Chóry z małemi wyjątkami, do których zaliczyć należy *To dzień radośny* w akcie trzecim, psuły zwykle całość, zamiast ją podnosić

Jesteśmy przekonani, że *Fra Diavolo* zwłaszcza ze względu na swój charaktor komiczny, zawsze liczną ściągać będzie publiczność.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

UWAGI
o regulacyi rzek galicyjskich.

(*R*) Regulacya i obwałowanie rzek, należy do najważniejszych robót publicznych, tak ze względu na utrzymanie żeglugi i spławu, jakoteż na ochronę brzegów i zabezpieczenie gruntów od powodzi, zwłaszcza gdzie brzegi są nizkie, w lekkim gruncie położone, które woda łatwo podmywa.

Do rzek, około których właśnie z powodu nizkiego położenia brzegów, przeważnie w lekkim gruncie płynących roboty te są koniecznie potrzebne, należą prawie wszystkie rzeki galicyjskie jako to: Przemsza, Wisła, Skawa, Sola, Raba, Uszwica, Wisłoka, Wisłok i San, jakoteż i górna część Dniestru, gdzie tylko przez uskutecznienie odpowiednich robót regulacyjnych i obwałowania, zmniejszyć można, a czasem nawet zupełnie usunąć przyczyny klęsk, jakim przez częste powodzie i zatory lodów, całe okolice nadbrzeżne podlegają.

Roboty wykonane do r. 1845, nie mogą być uważane jako dzieła regulacyi rzek; albowiem takowe ograniczały się tylko na miejscową obronę brzegów, przez wykonywanie jużto krótszych tam, jużto opasek, wreszcie przez sypanie tymczasowych wałów, których koszta ponosiły w części strony konkurencyjne, w części fundusz budowli wodnych.

Od roku 1845 do r. 1861, chociaż koszta budowli w podobny sposób uiszczane były; to wszakże postępowano już systematycznie, i roboty około regulacyi rzek i obwałowania, projektowane na znaczniejsze przestrzenie, w ścisłym związku z sobą będące, wykonywane zostały na podstawie gruntownie obmyślanych projektów, i planów szczegółowych.

Właściwa zmiana w systemie ponoszenia kosztów budowli wodnych, nastąpiła jednak, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 11. listopada 1861, którem koszta regulacyi głównych rzek, jako to: Wisły, Dunajca, Sanu i Wisłoki, w przestrzeniach spławnych, przyjęto wyłącznie na skarb państwa; zaś obwałowanie rzek, pozostawiono staraniu właścicieli gruntów, na zalewy wystawionych.

W górnych przestrzeniach spławnych rzek jako to: Wisły powyżej Krakowa; Dunajca powyżej Zgłobic; Wisłoki z wyjątkiem 2 mil, przy jej ujściu do Wisły; a Sanu powyżej Jarosławia; z powodu, że przy wykonywaniu budowli regulacyjnych przeważają względy nie na spław, lecz na ochronę gruntów, przyczynia się skarb państwa do wykonania budowli wodnych, ponosząc tylko część wydatków.

Ponieważ większa część budowli wykonanych do roku 1845, jest już ukrytą w brzegach porosłych wiklami: przeto zbytecznem byłoby teraz więcej mówić o tych budowach. Podobnie i wały z tego czasu są już w większej części zmienione, i tylko w obrębie Niepołomickim znajdują się jeszcze dawne tymczasowe groble.

(Dokończenie nastąpi.)

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 23. do 29go sierpnia b. r. 172,017 złr 97 ct. w roku zeszłym 206.173 zł. 92 ct., od 1 stycznia do 22. sierpnia b. r. 8,155.846 zł. 99 ct. w roku zeszłym 5,952.822 zł. 39 ct. — Razem w roku bieżącym 8,327.864 zł. 96 ct. w roku zeszłym 6,158.996 zł. 31 ct.

OSTATNIA POCZTA.

Najjaśniejszy Pan wyjeżdża na manewry w Czechach 7 b m. o 2½ godzinie rano a popołudniu o 4 stanie w Pradze. Najdostojniejszy Arcyksiąże Albrecht przybędzie do Pragi 8 b. m. rano a Arcyksiążęta Fryderyk i Wilhelm 7. b. m.

Najjaśniejszy Pan zaraz po otrzymaniu wiadomości o powrocie wyprawy do północnego bieguna polecił wysłać do Weyprechta i Payera telegram, który wyraża wyprawie najwyższe zadowolenie i radość z powodu szczęśliwego ocalenia i powrotu.

Najjaśniejszy Pan powrócił 5 b. m. z Totis do Wiednia.

W Heilbronn dano ucztę na cześć cesarzewicza niemieckiego Toast króla Wirtembergskiego i odpowiedź Cesarzewicza zaznaczyły dobitnie harmonię pomiędzy Wirtembergią a Niemcami.

Rada miejska w Pradze uchwaliła po długich rozprawach prosić o osobną audyencyę celem złożenia u stóp tronu adresu ugodowego. Do deputacyi, która ma doręczyć ten adres, weszli: Hulesch, Zeithammer, Klenka, Pstross i Makorsky.

W sprawie naruszenia granicy austryackiej ze strony Rumunów otrzymał *Pester Lloyd* następujące doniesienie z Wiednia: Wiadomość, że dla załatwienia starć na granicy austryacko-rumuńskiej powołaną będzie mięszana komissya, jest przedwczesną. Austryacka reklamacya dopiero od kilku dni znajduje się w rękach austryacko-węgierskiego konsula, a odpowiedź dotąd jeszcze nie mogła nadejść. O mięszanej komissyi w tym wypadku o tyle tylko może być mowa, że dotąd zwykle w podobnych sprawach najbliższym skutkiem reklamacyi było zbadanie czynu na miejscu przez lokalną komissyę, do której interesowane strony delegowały swoich reprezentantów. W ostatnich latach przyzwyczajono się podobne starcia na granicy austryacko-rumuńskiej kłaść na karb excedentów i nie przypisywano im charakteru międzynarodowego nieporozumienia. Dzisiejsze przyjaźne stosunki między monarchią austryacko-węgierską a Rumunią pozwolą *sine ira* użyć środków potrzebnych do zapobieżenia podobnym starciom niepraktykowanym między cywilizowanymi narodami Dzisiejsza reklamacya wysłana do Bukaresztu, pisaną jest wprawdzie w tonie bardzo przyjaźnym, ale wskazuje zarazem, że rząd austryacko-węgierski nie myśli dłużej wystawiać tej przyjaźni na tak nieprzyjemne próby.

Bohemia dowiaduje się, że hr. Andrassy nie będzie towarzyszyć Najjaśniejszemu Panu do Pragi, lecz dopiero we wtorek z zagranicznymi oficerami uda się wprost do Brandeis na manewry.

Serbski kongres zgromadzi się znowu w październiku.

Rząd genewski usunął od urzędu 19 księży katolickich, którzy nie chcieli złożyć przysięgi konstytucyjnej i polecił radzie kościelnej, ażeby postarała się o zarząd dla opróżnionych posad.

Sułtan przyjmował 5. b. m. ambasadora rossyjskiego generała Ignatiewa, który na kilka tygodni wyjeżdża do Krymu.

Marszałek Mac-Mahon przyjmował 5. b. m. W. Księcia Konstantego i oddał mu zaraz wizytę. W. książe powrócił nazajutrz do Biarritz. Mac-Mahon uda się 13go do Bethune na przegląd korpusu generała Clinchant.

Według wiadomości nadesłanych do Petersburga, znaczne siły zbrojne chińskie zebrały się na granicy Kuldży i Kaszgaru, i zamierzają wkroczyć do tych krajów Położenie to uważane jest w Petersburgu za tak groźne, że jenerał Kołpakowski natychmiast wyjechał ku granicy chińskiej w p bliżu Czuguczaku

Z Rio Janeiro telegrafują: Deputowany ultramontański Roma wniósł w Izbie, aby postawić w stan oskarżenia prezesa ministrów, wicehrabiego de Rio Branco i dwóch innych ministrów o zdradę stanu i spisek przeciw religii i państwu. Wniosek ten przekazano osobnej komisyi.

Łodzie działowe niemiekie Albatross i Nautilus stoją u ujścia rzeki Nervion W Santander oczekują przybycia posła niemieckiego z Madrytu hr. Hatzfelda.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż, 6. września. W rocznicę rewolucyi wrześniowej 4 b. m. odbyły się nabożeństwa. Pod Montpellier zaszły rozruchy. Żandarmerya musiała użyć broni Jednę osobę zabito a 19 raniono.

Lyon 6. września. Aresztowano kilka osób.

W. książe Konstanty odwiedził wczoraj Thiersa w towarzystwie ambasadora Orłowa.

Madryt, 6. września. Gabinet starać się będzie uzyskać przyjaźń i moralne poparcie Europy, ale nie przyjmie żadnej interwencyi obrażającej uczucia narodowe. Trzy ataki karlistów na Castro-Urdiales zostały energicznie odparte. Primo-Rivera mianowany generalnym kapitanem.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 6. Września.

Hotel Żorża:

Aleks. hr. Dzieduszycki, z Izydorówki — Franc. hr. Komorowski z Łuczyc. — Kazim. hr. Wodozicki, z Olejowa. — Ferd. Stecher, radca, ze Złoczowa. — Kazim. Gamrat, z Rossyi. — Stan. Matkowski, z Jezierna. — Aleks. Rakowski, z Kijowa.

Hotel Europejski.

Pp. Ludw. Stiasny, Dr. med., z Białej. — Zbign. Cieński, z Tarnopola. — Franc. Sokolnicki, z Rossyi. — Karol Weinstein. z Warszawy.

Hotel Langa:

P. Edw. Wlaczica, nadp., z Wiednia.

Hotel Angielski:

Pp. Dr. Włodz. Łuczakowski, adw., z Tarnopola. — Bened. Lipkowski, z Rossyi. — Paweł Lanc, z Soposzyna. — Feliks Radborski, Zamojsca. — Sew. Leboff, z Francyi. — Skrzyszowski wojażer.

Hotel Kuhna:

Pp. Konst. Dębski, z Rybotycz. — Marc. Kęplicz, z Ostasowa.

Hotel Krakowski:

Pp. Aleks. Aparon, z Rossyi. — Delfin Scholtze, z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 6. Września.

Pp. Józ. Doboszyński, radca, do Tarnopola. — Dr. Rośc. Piątkiewicz, notar., do Tarnopola. — Artur Cielecki, do Parchowa. — Ludwik Domaćski, do Krakowa. — Józ. Jabłonowski, do Rawy. — Włodz. Puzyna, do Martgardu. — Karol Soroczyński, do Rudek.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 7. Września 1874.

Barometr 737.26mm. Psychrometr suchy 13.38°C. Psychrometr wilgotny 12·00°C. Prężność pary 9.61 mm. Wilgoć 85Eo. Zachmurzenie 8. Wiatr O_0. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu – z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 5. Września 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	250	—	252	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	147	50	149	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	221	—	223	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	80	85	35
Tow. kredyt. gal. 4-pro. w. a.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	80	85	35
Banku hipoteczn. gal.	89	—	89	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	96	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	83	25	83	85
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	17	—	18	50
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	24
„ cesarski	5	18	5	26
Napoleond'or	8	76	8	84
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	5
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	69
„ „ papierowy	1	52	1	53
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	61	1	62
Srebro	104	—	105	—

(Oprócz kuponu b. skup)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. Września 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w banku.	71.75	71.85
„ „ w srebrze	74.80	74 90
Losy z r. 1839 całe	267.—	273.—
„ „ 1839 piąta część	243.—	245.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	101.25	101.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.25	109.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	113·25	113·75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.—	135.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·50
Galicyi	83.50	83.90
Niższej Austryi	97.50	98.—
Siedmiogrodu	75.70	76.—
Węgier	78.35	78.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	153.25	153.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	240.—	240.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	908.—	918.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	976.—	977.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	533 —	535.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	199.50	200.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1982.—	1987.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	249.25	249.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	148.—	148.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	315.50	316 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	141 25	141.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	128.—	128 —
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 38 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	—.—	95.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.—	89·50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	98.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	93.60	93.80
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	85.75	86.—
5 Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.50	79.80
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	83.—	83.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.40	—.—
„ „ „ „ III. „	103.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	81.—	81.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	80 30	80 60
6 Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.30	164.60
Clarego po 40 zł. m. k.	23 50	24.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91 25	91 75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	18.25
Losy miasta Krakowa	17 —	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.25	25.75
Palnego po 40 zł. m. k.	26.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksiążęcia Rudolfa	13 50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	30.—	31.
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	14.50	15.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	21.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.—	92.10
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.30	91.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.60	91.75
Hamburg za 100 M. B.	53.50	53.60
Londyn za 10 ft. szt.	109.70	109.85
Paryż za 100 fr.	43.50	43.50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
10frankówka	8.81	8.81
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 85	103.95

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 5. Września

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	75
„ „ „ w srebrze	74	75
Losy z 1860 roku	109	50
Akcye banku wiedeńskiego	975	—
„ „ kredytowego	243	75
Londyn 10 funtów szterlingów	109	75
Srebro	103	85
Napoleond'or	8	81
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2964 1—3) **Edykt.**

L. 1425. C. król. Sąd powiatowy w Stryju jako instancya spadek po ś. p. Kieryle Babyi dnia 6 Maja 1871 z pozostawieniem ustnej ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, pertraktująca, wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jurka Babyi rezerwistę c. k. pułku piechoty Salwator, by do tego spadku w przeciągu roku od daty tego wezwania w tym Sądzie się deklarował, gdyż w razie przeciwnym z jawiącemi się oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dlań ustanowionym spadek pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 7. Czerwca 1874.

(3011 1—3) **Edykt.**

L. 12606. C. k. Sąd obwodowy jako handlowo-wekslowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomą z pobytu p. Esterę Fass, że przeciw niej na prośbę p. Wilhelma Dr. Rozenbacha, uchwałą z dnia 28. Sierpnia 1874 l. 12606, nakaz zapłaty sumy wekslowej 5000 złr. a. w. zpn. wydanym, oraz dla niej kuratorem adwokat tutejszy p. Dr. Skórski z substytucyą p. adwokata Dra Illasiewicza postanowionym został.

Doręczając zatem powyższy nakaz zapłaty ustanowionemu jak wyżej kuratorowi pozwanej p. Estery Fass wzywa się ją, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony środki udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem temu Sądowi doniesła, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 28. Sierpnia 1874.

(3104 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 486. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. Dr. Ludwik Popławski wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 1. września 1874 do L. 486. w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów dnia 1. Września 1874.

(3107 1—3) **Konkurs.**

L. 666. Przy c. k. zarządzie salinarnym w Lacku jest posada maszynisty do obsadzenia, z którą to posadą połączona jest tygodniowa płaca 8 zł. kwaterowe rocznie 44 zł. deputat 6 sągów twardego drzewa opałowego i deputat soli.

Ubiegający się o tę posadę mają własnoręcznemi świadectwami wykazującemi uzdolnienie do tej posady, stan zdrowia i wiek proszącego zaopatrzone prośby najpóźniej do 30. Września b. r. do podpisanego c. k. zarządu salinarnego wnieść.

Od c. k. zarządu salinarnego

Lacko dnia 2. Września 1874.

(2981 2—3) **Uwiadomienie.**

L. 1397 pr. Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianowało na mocy §. 301. post. kar. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych prezydenta c. k. sądu obwodowego Franciszka Illasiewicza, — zastępcami zaś jego radców tegoż sądu Dra. Izydora Pasławskiego, Jana Strumieńskiego i Alojzego Uhlego.

Posiedzenia w tej kadencyi sądów przysięgłych w zmiankowanym sądzie obwodowym rozpoczną się dnia 20 Października r. b. o godzinie 9 przedpołudniem.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 25 Sierpnia 1874.

(2986 2—3) **Edykt.**

L. 2990. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie dłużnego kapitału przez Macieja i Franciszkę małżonków Link, u Hersza Rissa zaciągniętego w kwocie 200 zł. w. a. z 30% od 9 Czerwca 1872, aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi procentami i kosztami egzekucyjnemi 4 zł. 5 ct. 36 ct. i 7 zł. 35 ct w. a. i obecnie w umiarkowanej kwocie przyznanemi 4 zł. w. a. przymusowa sprzedaż realności w Lubaczowie pod l. k. 399. S. I. położonej do Macieja i Franciszkę małż. Link należącej, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Lubaczowie pod l. k. 399 S. I. położonej, w trzech terminach t. j. 30 Września, 30 Października i 30 Listopada 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem z tą uwagą że w pierwszych dwóch terminach, tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej — zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Za cenę wywołania ustaniawia się cena szacunkowa 410 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze tutejszo-sądowej

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 22 Lipca 1874.

(2995 2—3) **Edykt.**

L. 289. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości iż w skutek powtórnego podania pierwszej austr. fabryki sody w Hruschau de praes. 27. Maja 1874 l. 2894 w sprawie tejże przeciw Dawidowi Pilzer pto. 189 zł. 52 ct. w. a. z pn. rozpisuje się w celu egzekucyjnej sprzedaży połowy realności pod Nr. 70 w Oświęcimie ponowną licytacyę w terminach dnia 25. Września, 23. Października i 27. Listop. 1874 każdą razą o godzinie 10 z rana w tut. sąd. kancelaryi z tem nadmienieniem, iż ta połowa realności na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu pod następującemi warunkami sprzedaną będzie.

1. Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w ilości 4563 zł. 77 ct. w. a.

2. Każdy z licytantów obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum wysokości 10% wartości szacunkowej w gotówce lub papierach publicznych, według ostatniego kursu obliczyć się mających, które to wadyum najwięcej ofiarującemu zatrzymanem, reszcie zaś licytantom zaraz po ukończonej licytacyi zwróconem zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg tabularny mogą być w tutejszej registraturze w czasie godzin urzędowych przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 7. Sierpnia 1874.

(3006 2—3) **Edykt.**

L. 6141 C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Rzeszowie zawiadamia niniejszem na zasadzie prawomocnego orzeczenia prowizorycznego z dnia 22. Czerwca 1869 l. 4472 celem wydobycia kosztów sporu w kwocie 15 zł. 2 ct., 11 zł 51½ ct., 2 zł. 37 ct. 9 zł., 2 zł. 14 ct. 12 zł. 69 ct. już przyznanych i obecnie się przyznających w kwocie 3 zł. 9½ ct. rozpisuje na rzecz powoda Szymona Czerwińskiego egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy realności pod l. k. 23 w Będziemyślu położonej a do pozwanego Franciszka Pałęckiego własnej w dniu 25. Września 1871 zajętej zaś w dniu 17. Maju 1873 oszacowanej pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową sprzedać się mającej realności pod lk. 23 w Rędziemyślu położonej t. j. kwotę 1150 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej tytułem wadyum 10% wartości szacunkowej zatem 115 zł. w gotówce które to wadyum nowonabywcy realności w cenę kupna wliczone, reszcie współlicytantom zaś zaraz po ukończeniu aktu licytacyi zwróconem będzie

3. Najwięcej ofiarujący winien najdalej w 30 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego brakującą do złożonego wadium cenę kupna do Sądu złożyć, poczem mu dekret własności nabytej realności wydanym i tenże w fizyczne posiadanie takowej wprowadzony zostanie. Od dnia wprowadzenia w posiadanie przechodzą wszystkie z posiadaniem połączone obowiązki, mianowicie podatki i inne ciężary gruntowe na nabywcę.

4. Należytość od przeniesienia własności nabywca bez potrącenia ceny kupna z własnych funduszów ma zaspokoić.

5. W razie gdyby nabywca w razie przeznaczonym nie zapłacił zaofiarowanej ceny kupna natenczas rozpisaną będzie na żądanie egzekucyę popierającego, dawnych właścicieli lub którejkolwiek strony interesowanej na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy relicytacya realności w mowie będącej w jednym terminie przy którym takowa za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Za straty i szkody z tego powodu wynikłe odpowiada nabywca całym majątkiem i traci złożone wadyum.

Do przeprowadzenia tego aktu licytacyi wyznacza się trzy termina, a mianowicie na dzień 15. Października 1874 16. Listopada i 10 Grudnia 1874 każdorazowo, o godzinie 10. z rana w tutejszym gmachu sądowym odbyć się mającego.

Gdyby jednak na 1. i 2. terminie realność w mowie będąca za cenę szacunkową lub na 3. niżej takowej, a względnie za taką, którąby wszystkich sądowi wiadomych wierzycieli pokryła, sprzedaną być nie mogła, wyznacza się na ten przypadek w celu postawienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 17. Grudnia 1874.

Protokoły zastawowego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności w tutejszo sądowem archiwum za poprzedniem zezwoleniem przełożonego Sądu miejskiego przejrzeć można.

Rzeszów dnia 29. Lipca 1874.

(3064 2—2) **Konkurs.**

L. 1326. C. k. Rada szkolna okręgu zamiejskiego podaje niniejszem do wiadomości, iż z powodu reorganizacyi szkół następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych pospolitych będą obsadzone stale:

1. w Alwerni z płacą 299 zł. 32 ct. w. a. i użytkiem z 1 morg. gruntu.

2. w Balicach z płacą 289 zł. 29 ct. w. a i użytkiem z przeszło 2 morg. gruntu.

3 w Luboczy z płacą 295 zł. 96 ct. a. w. i użytkiem z przeszło 2 morg. gruntu.

4. w Mnikowie z płacą 290 zł. 55 ct. w. a. i użytkiem z 1½ morga gruntu.

5. w Morawicy a) posada nauczyciela starszego z płacą 295 zł 63 ct. w. a. użytkiem z blisko 2 morgów gruntu i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. w. a b) posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł. w. a

6. w Płaszowie z płacą 296 zł. 30 ct. w. a. i użytkiem z blisko 2 morg gruntu

7. w Płokach z płacą 293 zł. 16 ct. w. a. i użytkiem z przeszło 2 morg. gruntu.

Tamże także posada nauczycielki robót ręcznych kobiecych.

8. w Stryjowie z płacą 294 zł. 26 ct. w. a. i użytkiem z blisko 3 morg. gruntu.

9. w Węgrzcach z płacą 287 zł. 7 ct. w. a. i użytkiem z przeszło 2 morg. gruntu.

10 w Wołowicach z płacą 295 zł. 37 ct. w. a. i użytkiem z przeszło 3 morg. gr.

Prócz wolnego mieszkania mają nauczyciele prawo do pobierania dodatków pięcioletnich (art 12 ust. kraj. szkolnej) i pobierać będą dodatki na drobne potrzeby szkolne.

Ubiegający się o posady powyżej wyszczególnione powinni wnieść swoje podania stwierdzone należytemi dowodami najdalej do 6 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia do c. k. Rady szkolnej okręgowej bezpośrednio, lub za pośrednictwem swych przełożonych władz jeżeli mają już publiczne zajęcie, przy czem mają wyraźnie wymienić posadę o którą się ubiegają.

W Krakowie dnia 1 Września 1874.

2956 3–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3382. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje niniejszem do wiadomości, iż według §. 37. Cesarskiego Patentu z dnia 9. Sierpnia 1854 upoważnił równocześnie tutejszego c. k. Notaryusza P. Ludwika Łapińskiego, do sporządzania wszystkich aktów spadkowych, nie wymagających decyzyi sądowej po osobach zmarłych w tych miejscowościach, które do tutejszego sądu należą.

C. k. Sąd powiatowy
Podgórze dnia 18. sierpnia 1874.

(2985 3–3) **Edikt.**

Nr. 49.363. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg, wird über das gesammte bewegliche, und in den Ländern, für welche die Konkurs-Ordnung von 25. Dez. 1868 Nr. I. R. G. Bl. vom Jahre 1869) gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Pelzwaarenhändlers Osias Waldmann, der Konkurs eröffnet, zur Leitung desselben der Herr k. k. Landesgerichtsrath Heller als Konkurskommissär und Herr Advokat Dr. Goldberg, als einstweiliger Vermögensverwalter bestellt, und die Gläubiger aufgefordert, bei der auf den 10. September 1874 um 4 Uhr Nachmittags angeordneten Tagfahrt, unter Beibringung der, zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, über dessen Bestätigung oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten, und die Wahl eines Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen.

Wer an die gemeinschaftliche Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger stellen will, wird erinnert, seine Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, vor Ablauf von 60 Tagen bei diesem Landesgerichte, nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche auf den 10. November 1874 um 3 Uhr Nachmittags bestimmt wird, zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl, an die Stelle des Massaverwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses, welche bis dahin im Amte wären, andere Personen ihres Vertrauens, endgiltich zu berufen.

Zugleich wird die allgemeine Liquidationstagfahrt, als eine Vergleichstagfahrt nach §. 68 der Konkurs-Ordnung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Konkursverfahrens, werden in der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Vom k. k. Landes-Gerichte.
Lemberg am 27. August 1874.

(3031 3–3) **Obwieszczenie.**

L. 1881/pr. Przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie jest posada radcy Sądu krajowego do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe wnieść w przeciągu dni 14 od ostatniego ogłoszenia w urzędowej części Gazety Lwowskiej, niniejszego obwieszczenia do Prezydyum Złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego, a to za pośrednictwem swych przełożeństw.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów dnia 31 Sierpnia 1874.

(3032 3–3) **Edykt.**

L. 8810. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, iż ogłoszony na mocy uchwały z dnia 17go Czerwca r. b. do L. 6160 konkurs do całego majątku Izaaka Bursztyna z powodu, iż do tej upadłości tylko jeden wierzyciel się zgłosił, wedle §. 154 U. k. na mocy tusą dowej uchwały z dnia dzisiejszego do L. 8810 uchylonym został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów dnia 26 Sierpnia 1874.

(3028 3–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3360. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej przez Jlka i Annę Olexym w c. k. uprzyw. Zakładzie kredytowym włościańskim wypożyczonej kwoty 441 złr. w. a. przedsięwziętą będzie w zabudowaniu sądowem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod L. kons. 90. a subrep 56 st. 142 now w Cieniawie położonej, w trzech na dzień 28. Września 1874. na d. 28 Października 1874. i na d. 27. Listopada 1874. każdą razą na 10. godzinę przed południem wyznaczonych terminach.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 900 zł. w. a. i na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną zostanie, a zakład stanowi 10/100 sumy wywołania tj. kwota 90 zł. w. a. przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej złożyć się mająca.

Reszta warunków licytacyi równie jak i akt zastawnego opisania i ocenienia mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

O czem chęć kupienia mających się niniejszem zawiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego
Rożniatów 7. Sierpnia 1874.

(2966 3–3) **Edykt.**

Nr. 41001. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania miasta Lwowa uchwałą z dnia 17. maja 1873 do l. 25251 na zaspokojenie pretensyi miasta Lwowa w kwocie 639 złr. 70 ct. w. a. z p. n. oszacowanie i sekwestracya dochodów realności pod l. 227 m. dozwolonem zostało.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Kellmanowi Rochmesowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra. Menscha z zastępstwem adw. Dra Gottlieba ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Kellmana Rochmesa, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze. Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 14. Sierpnia 1874.

(3039 3–3) **Konkurs.**

L. 38930. Celem przyjęcia w obrębie lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dwóch elewów górniczych z rocznem adjutum 500 — 600 zł. i trzech praktykantów górniczych z rocznem adjutum 300 - 400 zł. niniejszem rozpisuje się konkurs.

Od ubiegających się o przyjęcie na elewa górniczego wymaga się ukończenia z dobrem postępem akademii górniczej i do wołu dobrego stanu zdrowia. Jeżeli ubiegający się o rzeczone przyjęcie. znajduje się obecnie w służbie, winien się wykazać z dotychczasowego zatrudnienia i prowadzenia się.

Ubiegający się o przyjęciu na praktykanta górniczego mają się wykazać, iż posiadają dostateczną wiedzę w technicznym kierunku, dalej wykazać się świadectwem dobrego stanu zdrowia i przykładnego prowadzenia się.

Podania o rzeczone przyjęcia mają być wniesione w przeciągu 4 tygodni do Prezydyum lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów dnia 27 Sierpnia 1874.

(3037 3–3) **Edykt.**

L 4113. Niniejszym edyktem podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Leizora Brühla przeciw Józefowi i Agnieszce Ochmanu o zapłacenie 100 zł. w. a. z. p. n. w tutejszym Sądzie odbędzie się na dniu 16 Września, 20 Października i 24 Listopada 1874 każdego razu o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż realności w Dawidowie pod l. kon 143 położonej własność egzekutów Józefa i Agnieszki Ochmann będącej, ciała tabularnego niestanowiącej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę wywołania lub wyżej niej, w trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Zakład 10% od sumy wywołania 346 zł. w. a. wynosi 34 zł. 60 ct. a w. którą to kwotę chęć kupienia mający w gotówce, w książeczkaah kasy oszczędności lub obligacyach państwowych do rąk komisyi złożyć jest obowiązany.

Nabywca ma cenę kupna złożyć najdalej do 30 dni po prawomocności uchwały, którą protokół egzekucyjnej sprzedaży zostanie przyjęty do wiadomości Sądu poczem mu dekret własności wydanym, i wprowadzenie w fizyczne posiadanie na tegoż koszt zarządzone zostanie.

Akt zastawnego opisu i reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszym Sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.
Winniki dnia 9 Sierpnia 1874.

(3045 3–3) **Obwieszczenie.**

L. 3398. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że na skutek odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie z 25 Lipca 1874 L. 20337 na podstawie prawomocnego wyroku z dnia 24 Kwietnia 1866 L. 5080 w celu zaspokojenia sumy 62 zł. a. w. wraz z procentem po 6 od sta od dnia 27 Stycznia 1865, kosztami sądowemi 9 zł. 18 ct. i 6 zł. 52 ct. a. w. i kosztami egzekucyjnemi 4 zł. 22 ct., 8 zł. 6 ct, 3 zł. 52 kr., 7 zł. 76 ct. i 4 zł. 51 ct. a. w. egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 42 w Chronowie położonego dłużnika Jana Motaka własnego w posiadaniu tegoż znajdującego się i ciała tabularnego niestanowiącego, na 1380 zł. a. w. oszacowanego na rzecz Rozalii Vorzimmer w celu zaspokojenia powyższej należytości w tutejszym sądzie na trzech terminach t. j. dnia 30 Września 1874, dnia 4 Listopada 1874 i dnia 9 Grudnia 1874, każdą razą o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Warunki tej licytacyi można w t. s. registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

C. k. Sąd powiatowy
Wiśnicz dnia 18 Sierpnia 1874.

(3047 3–3) **Edykt.**

L. 36081. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józef i Józefa małżonkowie Daubner przeciw Mojzeszowi Klang z życia i miejsca pobytu niewiadomemu i tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom o uznanie pretensyi 9380 zł. pol. z. p. n. za zgasłą i wykreślenie tejże ze stanu biernego realności pod l. 3973/4. pod dniem 22 Czerwca 1874 L. 36081 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego pozew ten do postępowania pisemnego dekretowano.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Mojżesza Klang względnie spadkobierców tegoż nie jest wiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy ustanowił kuratora do zastępywania i na niebezpieczeństwo i koszt ich w osobie tutejszego adw. Dr. Gregorowicza z zastępstwem adw Dr. Janowicza, z którym niniejsza sprawa wedle ust. sąd. przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali, i sądowi oznajmili, słowem stosownych środków do obrony użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, dnia 14. Sierpnia 1874.

(3048 3–3) **Konkurs.**

L. 39846. W celu uzyskania fachowej siły naukowej dla katedry weterynaryi w uniwesytecie Krakowskim postanowiło wysokie c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia wysłać do Wiednia kosztem funduszu naukowego jednego kandydata, dyplomowanego medyka w celu odbycia kursu nauk w c. k. wiedeńskim wojskowym zakładzie weterynaryi.

Na pokrycie kosztów pobytu i utrzymania w Wiedniu w czasie nauk trzyletniego kursu otrzyma kandydat stypendyum w rocznej kwocie 900 zł., począwszy od roku szkolnego 1874/5.

Stypendyum to, ograniczone na przeciąg trzech lat może być udzielonem tylko takiemu kandydatowi, który włada dobrze językiem polskim, uzyskał stopień i dyplom doktora medycyny na jednym z uniwersytetów monarchii austryackiej i zobowiąże się formalnym rewersem, iż po ukończeniu nauk weterynaryi i uzyskaniu świadectwa uzdolnienia będzie poświęcał się przynajmniej przez lat 10 wykładom nauki weterynaryi na uniwersytecie Krakowskim.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy się wykażą, że byli asystentami lub pełnili służbę w szpitalach, tudzież, że poświęcali się nauce patologii i histologii.

W celu nadania powyższego stypendyum rozpisany już był konkurs z terminem do 15 lipca b. r.

Chcąc jednak pomnożyć zastęp kandydatów zgłaszających się o powyższe stypendyum postanowiło wys. Ministerstwo oświecenia reskryptem z dnia 9 Sierpnia b r. l 11011 przedłużyć powyższy termin konkursowy do końca Września b. r.

Ubiegający się o to stypendyum, winni wnieść podania, zaopatrzone odpowiedniemi dokumentami i rewersem powyżej wskazanym do wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia za pośrednictwem wydziału lekarskiego Uniwersytetu Krakowskiego.

Z c. k Namiestnictwa
Lwów, dnia 25. Sierpnia 1874.

(3050 3–3) **Konkurs.**

L.6809/pr. Na posadę praktykanta rachunkowego przy oddziale rachunkowym c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z adjutum rocznych 300 zł. z terminem 14 dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia tegoż konkursu liczyć się mającym.

Podania wniesione być mają w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 26. Sierpnia 1874.

(3067 3–3) **Konkurs.**

L. 1077/pr. Celem obsadzenia posady radcy Sądu krajowego przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie z roczną płacą 2000 zł. a. w. i dodatkiem aktywalnym 350 zł. a. w. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem dni 14 od pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść do Prezydyum tutejszego c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 2 Września 1874.

(3055 3–3) **Ogłoszenie.**

L. 909. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych i filialnych:

1. Przy szkole filialnej w Dobczy posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
2. Przy szkole filialnej w Cieszacinie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
3. Przy szkole filialnej w Rudołowicach posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
4. Przy szkole etatowej w Pełnatyczach posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
5. Przy szkole filialnej w Kisielowie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
6. Przy szkole 2 klas etatowej w Laszkach posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem.
7. Przy szkole filialnej w Miękiszu nowym posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
8. Przy szkole 2 klas. etatowej w Cieplichach posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. wolnem mieszkaniem i 50 zł remuneracyi za kierownictwo.

W Cieplicach posada nauczyciela młodszego z płacą 210 zł.

9. Przy szkole 1 klas. etatow. w Zaleskiej woli posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
10. Przy szkole filialnej w Radawie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
11. Przy szkole 1 klas. etatow. w Pikorowicach posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł i wolnem mieszkaniem.
12. Przy szkole filialnej w Dąbrowicy posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
13. Przy szkole 2 klas etatow. w Majdanie posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. wolnem mieszkaniem i 50 zł. remuneracyi za kierownictwo.

W Majdanie posada nauczyciela młodszego z płacą 210 zł.

14. Przy szkole 3 klas. etatow. w Sieniawie 2 posad nauczycieli młodszych z płacą po 210 zł.
15. Przy szkole 1 klas. etatow. w Żurawiczkach posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
16. Przy szkole filialnej w Rozwienicy posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
17. Przy szkole 1 klas. etatow. w Brzyskiej woli posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem.
18. Przy szkole 1 klas. etatow. w Kuryłówce posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
19. Przy szkole filialnej w Płazowie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
20. Przy szkole filialnej w Rudzie rożanieckiej posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
21. Przy szkole 1 klas. etatow. w Ułazowie posada nauczyciela starszego z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
22. Przy szkole filialnej w Chotylubiu posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
23. Przy szkole filialnej w Podemszczyźnie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
24. Przy szkole filialnej w Łówczy posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
25. Przy szkole filialnej w Młodowie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
26. Przy szkole 1 klas. etatow. w Baszni dolnej posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem.
27. Przy szkole filialnej w Freyfeldzie posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.
28. Przy szkole 1 klas. etatow. w Cewkowie posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci w służbie publicznej zostający winni wnieść podania w potrzebne zaopatrzone załączniki za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 15 października do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Jarosławiu dnia 1 września 1874.

(3077 3–3) **Obwieszczenie.** L. 19668.

Od dnia 15. Września b. r. przedłuża się czas urzędowania w oddziale tutejszej głównej poczty, przeznaczonym do nadawania listów poleconych, sprzedaży znaczków pocztowych i wydawania listów poste restante (pierwsze drzwi na lewo u wchodu) o dwie godziny, tak że ten oddział od 15go Września b. r. otwartym będzie dla publiczności codziennie od godziny 7. zrana do 9tej wieczór, bez przerwy.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 30. Sierpnia 1874.

(2965 3–3) **Obwieszczenie.**

L 4123. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach wzywa niewiadomego właściciela kożucha, w Październiku 1873 przez żandarmeryę w Korolówce od Hrycia Czulteja odebranego, prawdopodobnie z kradzieży pochodzącego, ażeby w przeciągu roku od trzeciego umieszczenia tego obwieszczenia w gazecie urzędowej w sądzie tutejszym się zgłosił, i prawo własności do tego kożucha, względnie do gotówki uzyskanej z publicznej sprzedaży tegoż wykazał.

C. k. Sąd powiatowy
Zaleszczyki dnia 23. Sierpnia 187_.

(2996 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1466. C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni wiadomo czyni że na dniu 21. Października, 18. Listopada i 23. Grud. 1874 każdą razą o godz. 10 przed połud. odbędzie się publiczna licytacya realności pod Lk. 58 w Zagrodach 300 zł. w. a. oszacowanej własność Wasyla i Maryi Artymowiczów stanowiącej dla zaspokojenia Janowi Iwaszko przysądzonej kwoty 147 zł. w. a. kosztów egzekucyjnych 26 zł. 39 ct. w. a. i 4 zł. 46 ct. w. a. przyznanych.

Realność ta na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Sądowa Wisznia 20. Maja 1874.

(2934 3—3) **E d y k t.**

L. 43542. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, z powodu wniesionej dnia 27. lipca 1874 l. 43542, prośby spadkobierców Józefa Misesa, tudzież Rachmiela Majera Misesa o wprowadzenie postępowania sądowego celem amortyzowania wekslu w Gródku 16. Grudnia 1841 na 500 zł. m. k. przez Fischla Mises na własną ordrę wystawionego, przez Izaka Joel Karol i Chaję Karol akceptowanego; i dozwolonego uchwałą z 31. Lipca 1874 l. 43542 postępowania amortyzacyjnego mianuje adwokata kraj. p. Dra. Wilhelma Zucker kuratorem, a adw. krajowego p. Dra. Weissa zastępcą dla z życia i miejsca pobytu niewiadomej Chaji Karol doręcza wspomnioną uchwałę p. kuratorowi i o tem Chaję Karol zawiadamia.

Lwów dnia 31 Lipca 1874.

(2935 3—3) **E d y k t.**

L. 43542. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu „Grodek am 16. Dezember 1841 pr. 500 fl. in silb. 20 kr. N. 3 St pr. 1. Am 16. April 1842 bezahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre Meiner Eigenen die Summe von Gulden Fünfhundert in silb. 20 kr. Stück 3 Stück pr. 1 — den Werth in mir selbst, stellen Sie solche auf Rechnung ohne Bericht Fischel Mises Herrn Isaak Joel Karol et Frau Chaje Karol in solidum in Lemberg. Augenommen in solidum Isaac Joel Karol, Chaje Karol: als Zeuge M Menkes" — aby weksel ten najdalej do dni 45 od trzeciego ogłoszenia edyktu tego w gazecie lwowskiej tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej takowy amortyzowany będzie.

Lwów dnia 31. Lipca 1874.

(2928 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2261/civ. C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia przez Mojżesza Blocha przeciw Janowi Łopacie także Fałatem zwanemu wywalczonej kwoty 86 fl. w. a. z. p. n. oraz kosztów sporu odbędzie się wtymże sądzie publiczna przymusowa sprzedaż 1/8 części roli Grzebieniowej i budynków pod Nr. 137 w Rabce położonej, do dłużnika Jana Łopaty należącej i ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach, mianowicie w dniu 28. Września 1874, w dniu 26. Października 1874 i w dniu 23 Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 221 zł. a każdy chęć kupienia mający złoży 10% jako wadyum do rąk komisarza sądowego, resztę warunków licytacyi i aktu egzekucyjnego oszacowania mogą być w tutejszo-sądowej Registraturze przejrzane lub odpisane.

C. k. Sąd powiatowy
Jordanów 16. Lipca 1874.

(2943 3—3) **E d y k t.**

L. 4050/civ. 1873. C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Hauzera w kwocie 21 zł. w. a. z. p. n. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w terminach dnia 27. Pazdziernika 1874 i 10. Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem publiczna licytacya sianożęci dłużnika Piotra Forysia własnej w Rudnikach pod l. top. 2530 położonej przestrzeń 6 morgów 1338 kw. sążni zajmującej na 233 zł. 35 ct. a. w. oszacowanej przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa, a wadium wynosi 23 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

Od c. k. Sądu powiatowego.
Mikołajów 11. Lutego 1874.

(2955 3—3) **E d y k t.**

L. 9746. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Małke-Srula-Sare-Etlie-Chaje-Golde dw. im. i Gitli Kamerlingów, iż dla każdego z nich na dniu 2 Maja 1874 L. 4496 wydana uchwała tabularna tycząca w Stanisławowie pod l. k. 115 3/4 położonej realności, ustanowionemu dlań w tym względzie kuratorowi p. adw. Drwi. Wurzel doręczoną została.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów dnia 8 Sierpnia 1874.

(3052 3—3) **Konkurs.**

L. 20294. Dwie posad konduktorów pocztowych w czasowym charakterze, względnie dwie posad listonoszów, względnie dwie posad czasowych woźnych pocztowych, w obrębie galicyjskiej Dyrekcyi poczt.

Płaca roczna 400 zł. w. a. 25 procentowy dodatek aktywalny, ryczałt na ubranie po 50 zł., i na pomieszkanie 50 zł. w. a. rocznie, — względnie 350 zł. 25 procentowy dodatek aktywalny, i suknia służbowa in naturu, — kaucya 400 zł. względnie 300 zł. względnie 200 zł.

Podania zaopatrzone w prawne wymogi mają być wniesione w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 23. Sierpnia 1874.

(3056 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 38542. Odnośnie do obwieszczenia tutejszego z dnia 16 Sierpnia 1874 L. 36391 względem zabezpieczenia robót zachowawczych około uszkodzonych tam kamiennych na Dniestrze w okręgu budowniczym Zaleszczyckim na rok 1874 wypisuje się dodatkowo licytacyę na zabezpieczenie naprawy tam kamiennych Nr. I, 12, 14 i 15 na Dniestrze pod i naprzeciw Samuszyna w kwocie fiskalnej 25 7 zł. 85 ct. z tem nadmienieniem, że budowy te należeć będą do 3ej grupy budowli wyrażonych w poprzednim ogłoszeniu.

Przeto licytacya na naprawy tam kamiennych odbędzie się według poprzedniego ogłoszenia w Starostwie Zaleszczyckiem, na dniu 15 września z tą zmianą, że kwota fiskalna naprawy w 3ciej grupie budowli wynosić będzie 2995 — 70, zaś cała fiskalna kwota 8452 zł. 41 ct.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 30 Sierpnia 1874.

(3021 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3711. C. k. Sąd powiatowy w Makowie celem zaspokojenia pretensyi p. Jakóba Pawluśkiewicza z Zywca przeciw Józefowi Biskupowi z Żawoji w kwocie 105 zł 32 ct. w. a. z pn. w skutek odezwy c. k. Sądu powiatowego w Żywcu z d. 24. Lipca 1874 L. 4385 wyznacza do publicznej licytacyi domu pod Nr. 906 gruntu w Zarembku Baczynowym i w polanie Mosarny Gron w Zawoji protokołem z dnia 11. Czerwca 1874 l. 2878 egzekucyjnie zajętego i opisanego a na 370 zł. w. a. oszacowanego termin na dzień 24. Września 22. Października i 19. Listopada 1874 każdą razą o godz. 10 z rana w tut. sądzie, na których dwóch pierwszych terminach realność ta powyżej lub za cenę szacunkową na trzecim zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującym sprzedaną zostanie pod następującemi warunkami.

1. Za cenę wywołania służyć ma cena szacunkowa której 10% procent jako wadyum chęć kupna mający komisyi licytacyjnej naprzód złożyć mają, a takowe nabywcy w cenę kupna wliczonem reszcie zaś zwróconem będzie.

2. Nabywca winien będzie w 14 dniach po doręczeniu rezolucyi licytacyjnej całkowitą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć.

Warunki licytacyjne tudzież protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania wolno stronom interesowanym i chęć kupna mającym w tut. Sądzie przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.
Makow d. 8. Sierpnia 1874.

(3022 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3374. C. k. Sąd powiatowy podaje niniejszem do wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi Wacława Kuderny w sumie 105 zł. z pn. w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę w trzech terminach dnia 23. Września 15. Paźdz. i 29. Paźdz. 1874 każdego razu o godz. 10 przed poł. w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce, sprzedaną będzie realność do małżonków Jana i Maryanny Kantorów należąca pod Nr. C. 29 w Cięcinie, składająca się z domu murowanego i gruntu około 2 morgi 60 sążni □ obejmującego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1000 zł. zaś wadyum wynosi 100 zł. w. a.

Nabywca winien będzie połowy cenę kupna złożyć zaraz po ukończonej licytacyi do rąk komisyi sądowej, drugą połowę zaś w 30 dni po prawomocności aktu licytacyi.

Resztę warunków licytacyi jak równie akt zajęcia i oszacowania w tut. Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.
Milówka d. 20. Sierpnia 1874.

(3017 3—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1759/pr. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Brzesku opróżnioną została posada adjunkta w IX. klasie rangi, z płacą roczną 1100 zł. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 200 zł. w. a.

Ubiegający się o tę, a ewentualnie przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę adjunkta, mają swe podania w drodze przepisanej w ciągu dni 14 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie wnieść.

Kraków dnia 29. Sierpnia 1874.

(3003 3—3) **Kundmachung.**

Nr. 8624. Vom k. k. Kreisgerichte Stanislau wird dem Theodor Majdański, Grundwirthen aus Budyłów bekannt gemacht, es sei mit dem hiergerichtlichen Bescheide vom 22. April 1874 Zahl 4643, zur Hereinbringung der, der Sara Hendel zukommenden Forderung per 45 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Abschätzung seiner in Budyłów befindlichen Rustikalwirthschaft Cons. Nro. 67 bewilligt worden, und es sei unter Ansuchen der Sara Hendel, welche angiebt, daß derselben der Aufenthaltsort des Theodor Majdański unbekannt ist, demselben der hierortige Advokat Dr Bardach mit Substituirung des Advokaten Dr. Tutak auf seine Gefahr und Kosten zum Kurator aufgestellt worden

Theodor Majdański wird hiemit aufgefordert dem aufgestellten Vertreter bezüglich der zweckmäßigen Verhandlung dieser seiner Exekutionssache die nöthige Weisung zu ertheilen, oder aber einen anderen Sachwalter dem Gerichte bekannt zu machen, widrigens sich derselbe die üblen Folgen selbst zuzuschreiben haben wird.

Vom k. k. Kreisgerichte.
Stanislau den 19. August 1874.

(3020 3—3) **E d i k t.**

Nr. 6211. Vom k. k. Bezirksgerichte in Drohobycz wird der dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Hendel, erster Ehe Stein, zweiter Ehe Fink oder Finkenstein, und für den Fall ihres Todes den dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben bekannt gemacht, daß mit hiergerichtlichem Beschlusse vom 14. Juni 1874 Zahl 6211, die Extabulirung des im Lastenstande der Realitätshälfte C. N. 235 Stadt zu ihrer Gunsten einverleibten Rechtes der lebenslänglichen Benützung des Hausantheiles C. N. 235 Stadt, so wie die Extabulirung der im Lastenstande dieser Realität C. N. 235 Stadt intabulirten Summe Hundert Dukaten oder 450 Gulden Konventions-Münze bewilligt, und der dießfällige Tabularbescheid dem zum Kurator bestellten Herrn Dobrucki zugestellt worden ist.

Drohobycz am 14. Juni 1874.

3014 3—3) **Obwieszczenie konkursu.**

L. 465. Celem obsadzenia posady maszynisty przy c. k. zarządzie salinarnym w Kosowie, z płacą tygodniową 9 zł. wolnem pomieszkaniem. w braku takowego z rocznem wynagrodzeniem 48 zł. dalej deputat rocznie 6 n. a. sągów twardego drzewa, a na każdą głowę rodziny rocznych 15 fnt. soli — rozpisuje się konkurs do dnia 27. Września b. r.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść w właściwej drodze i w powyższym terminie podania swoje do podpisanego zarządu — przy wykazaniu odpowiedniego uzdolnienia a głównie odbytego egzaminu na maszynistę.

C. k. zarząd salinarny.
Kossów 27. Sierpnia 1874.

(3009 3—3) **E d i k t.**

Nr. 4793. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Grodek, werden die unbekannten Erben des verstorbenen Jędruch Portach in Kenntniß gesetzt, daß Michael Bakin gegen Ilko Portach und die liegende Nachlaßmasse nach Jędruch Portach wegen Zahlung von 55 fl. ö. W. unterm 27. Mai 1874 Zahl 4793, eine Klage angestrengt hat, zu deren Verhandlung im summarischen Verfahren die Tagfahrt auf den 21. September 1874 um 10 Uhr Vormittags festgesetzt und für die liegende Nachlaßmasse nach Jędruch Portach zum Kurator Peter Josef Lenius aus Ebenau eingesetzt wurde.

Grodek am 27. Juni 1874.

(2929 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1629. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż w skutek prośby Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia pożyczki 95 zł. 92 ct. — J. Kantemu Mendrala z Grzechyni udzielonej, realność tegoż pod Nr. 202/7 w Grzechyni położona na ten cel opisana i na 200 zł. w. a. oszacowana, przez publiczną licytacyę w drodze przymusowej dnia 24 Września. 15 Października i 12 Listopada 1874 każdą razą o 10 godzinie rano, w tutejszym Sądzie, na których dwóch pierwszych realność ta jedynie za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

1) Za cenę wywołania służyć ma cena szacunkowa za podstawę do wymiaru pożyczki w kwocie 200 zł. a. w. przyjęta.

2) Chęć kupna mający złożą komissyi licytacyjnej jako wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne i akt opisania i oszacowania wolno interesowanym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.
Maków dnia 10 Lipca 1874.

(3075 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4436 C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje niniejszem do powszechnej wiadomości iż na zaspokojenie pretensyi Goldy Glanzberg w sumie 1000 zł. w. a. z. p. n. odbędzie się w dniach 21 Września. 21 Października i 20 Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedarz gospodarstwa rustykalnego ciała tabularnego nie stanowiącego, we wsi Gać pod Nr. 27 położonego Tomasza Jakielaszka własnego.

Gospodarstwo to składa się z domu mieszkalnego i 12 morgów gruntu. Cena szacunkowa takowego jest 2900 zł. a. w. Wadyum wynosi 290 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w Sądzie.

Przeworsk dnia 21 Sierpnia 1874.

(3076 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 81. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż publiczną domu Salomona Wiesen pod Nr. 530 w Ulanowie na zaspokojenie wierzytelności Majera Knopfa w kwocie 130 zł. w. a. w trzech terminach a mianowicie: dnia 28 Września, dnia 19 Października i dnia 16 Listopada r. b. zawsze o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 576 zł. a. w. Wadyum zaś 57 zł, a. w.

C. k. Sąd powiatowy
Ulanów dnia 30 Lipca 1874.

(3081 2—3) **K o n k u r s.**

L. 1768/pr. W celu obsadzenia dwóch posad radców przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie z VII. klasą rangi opróżnionych rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14 dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o to posady, mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść do Prezydyum lwowskiego c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 1 września 1874.

(3084 2—3) **E d y k t.**

L. 8087. C. k. Starostwo w Tłumaczu wzywa z pobytu nieznanego p. Władysława Serafińskiego aptekarza w Ottynii, ażeby w przeciągu 6. tygodni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu postarał się o inną ubikacyę dla swej apteki w Ottynii i zaopatrzył takową we wszystkie warunki przepisami wymagane pod zagrożeniem zamknięcia tej apteki i rozpisania nowego konkursu.

Z c. k. Starostwa powiatowego
Tłumacz 2. Września 1874.

(3087 2—3) **E d y k t.**

L. 8581. W dniu 9. września 1874, w dniu 9. października 1874 i w dniu 9. listopada 1874, każdą razą o godzinie 10tej przed południem odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż połowy realności pod L. k. 20 w Brzegach, Parańki Kozbur własnej na zaspokojenie pretensyi Gitdi Bachmann w kwocie 800 złr. w. a. z p. n.

Cena wywołania wynosi 860 złr. wadium 86 złr.

Reszta warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. del.
Sambor dnia 28. Lipca 1874

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY we Lwowie

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2go lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93. być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17go grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyi małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1go marca i go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nieulegają żadnemu opodatkowaniu wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we LWOWIE, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w KRAKOWIE, CZERNIOWCACH i TARNOPOLU;
w WIEDNIU, kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union-Bank;
w PRADZE Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;
w LINCU Bank dla Górnej Austryi i Salzburga.
w BERNIE c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w BERLINIE pp. Meyer et Comp.
w WARSZAWIE p. Leon Epstein. (2254 5—?)

Höheres

Töchterinstitut

in Lemberg

Chorążczyzna 11, II. Stock.

Die Anstalt wird stets bestrebt sein, die Mädchen so zu erziehen und zu unterrichten, dass sie dadurch befähigt werden, ihren späteren, ihnen angemessenen Lebensberuf in rechter Weise auszufüllen.

Eine besondere Aufmerksamkeit und Pflege wird der Gesundheit und der physischen Entwicklung der Zöglinge gewidmet werden.

Dieselbe nehmen Theil am Familienleben, und erhalten einen gründlichen, von erfahrenen Lehrern ertheilten Unterricht in Wissenschaften, Sprachen und Musik.

Es finden auch in demselben Institute englische Sprachkurse für Damen statt.

Prospekte und nähere Auskunft bei der **Vorsteherin Frl. Pick**, oder in der Buchhandlung A. Reichard & Comp. Wallgasse 15. (3038 2—3)

(3016 6)

Ważne.

Handel towarów kolonialnych,
win, herbaty, owoców
i wszelkich łakoci

F. W. Królikowskiego

we Lwowie

rozseła towary kupione za gotówkę najmniej 50 złr. w. a. wynoszącą, nie rachując w to cukru, ***na koszt własny do każdej stacyi kolei*** galicyjskich, dając tym sposobem możność zaopatrzenia się w towar tylko doborowej jakości, po cenach czysto sklepowych, ***nie liczy*** bowiem w tym razie i ***opakowania.***

(2352 6 6)

Do nabycia w Administracyi
„Gazety Lwowskiej“

Zarysy treściwe o podatkach

w państwie austrjackiem, a względnie **w Galicyi,**
z dodatkiem ustaw o urządzeniu ksiąg hipotecznych (gruntowych),

dla użytku kandydatów do urzędów i na inspektorów podatkowych, urzędników sądowych i tabularnych, c. k. notaryuszów, sekretarzy gmin, zwierzchności gminnych, zastępców obszarów dworskich, publicznych zakładów finansowych i w ogóle podatkujących.

UŁOŻYŁ
JÓZEF WINHARD,
ces. król. inspektor podatkowy.

Cena — — — — złr. 3.50.

Przewyborne
przez „Suez-Odesse“ sprowadzane

Herbaty chińskie

po złr. ***4.60, 3.80, 3.40, 2.80*** i ***1.80,***
wysiewki z herbaty po złr. 1.20
za funt wagi wiedeńskiej
tylko w handlu

Stanisława Markiewicza
we Lwowie.
(3042 2)

(3079 2—3) **Konkurs.**

Z powodu otwarcia drugiej szkoły głównej izraelickiej we Lwowie, jest do obsadzenia przy tejże szkole prowizoryczna posada nauczyciela języka polskiego i niemieckiego.

Posada ta połączona jest z płacą roczną w kwocie 500 zł. w. a. i ewentualnie z dodatkiem funkcyjnym 100 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę, mają się wykazać kwalifikacyą na nauczycieli przedmiotów szkół ludowych i dotychczasową aplikacyą.

Dotyczące prośby podane być mają do 1. Października r. b. do przełożeństwa lwowskiego zboru izraelickiego.

Przy obsadzeniu rzeczonej posady wyznanie religijne ubiegających się, żadnej nie będzie stanowiło różnicy.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.

Lwów dnia 26. Sierpnia 1874.

Gramatyka

języka francuzkiego
na podstawie języka polskiego
opracowana przez
JANA AMBORSKIEGO
nauczyciela języka francuzkiego w c. k. Akademii technicznej, lektora tegoż języka w c. k. Uniwersytecie lwowskim,
wyszła właśnie nakładem księgarni

Gubrynowicza & Schmidta
we Lwowie.

Cena 1 złr. 50 ct.

(3080 2—2)

Książka ***uznana*** przez Wysoką Radę szkolną reskryptem z dnia 15. Czerwca 1874. ***za odpowiednią dla szkół średnich.***

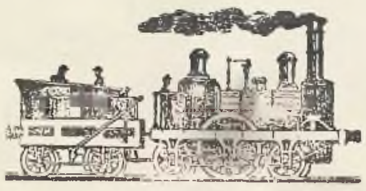
Nadzwyczaj tanim kosztem
nastręcza się sposobność nauki

języka francuzkiego.

Pewna osoba, która była dawniej przełożoną bardzo cenionego pensyonatu, posiadająca wyższe wykształcenie i pedagogiczną rutynę, udziela u siebie w domu młodym panienkom nauki języka francuzkiego od 9. do 12. przed południem, za opłatą miesięczną **tylko czterech złotych.**

Bliższej wiadomości udziela ***„Administracya Gazety Lwowskiej“.***
(3027 3—?)

(3094 1—3)



C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Za zboże, jako to: hreczkę, jęczmień, owies, półpłody, proso, żyto, pszenicę wszelkiego rodzaju, kukurudzę;

za płody strączkowe, jako to: fasolę, groch, soczewicę, łupin, wykę, groch cukrowy;

za mlewo ze zboża i płodów strączkowych jako to: szrót mączny, mąkę, otręby, krupy, kaszę, grys, krupki perłowe;

za nasienia olejne jako to: nasienie lnu, konopi, maku i rzepaku, jakoteż za lniankę;

jeżeli artykuły te ze stacyi w Podwołoczyskach, Brodach, Tarnopolu lub we Lwowie oddane będą do transportu w ruchu lokalnym, albo też w ruchu z kolejami sąsiedniemi **zniża się od 15. Września b. r począwszy,** aż do dalszego postanowienia **prowizya od zaliczek naprzód wypłacanych (Nachnahme in Vorhinein)** przepisane taryfą z dnia 15. Maja 1872 r. **z 2% na 1%.**

Co się niniejszem z tem zastrzeżeniem podaje do publicznej wiadomości, że zniżenie to taryfy nie ma żadnego wpływu na inne artykuły, ani też wtenczas, jeżeli wymienione artykuły oddane zostały do transportu na innych w tem ogłoszeniu nie wyszczególnionych stacyach.

Dyrekcya ruchu.

Ces. król. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 15. Czerwca 1874

ASYGNACYE KASOWE

5	procentowe płatne w 14	dni po wypowiedzeniu
5½	„ „ „ 45	„ „ „
6	„ „ „ 90	„ „ „

Wszystkie asygnaty kasowe **przed 15. Czerwca 1874** w obieg puszczone, będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14. Lutego 1874.

Lwów, dnia 25. Czerwca 1874.

(2255 10) **Dyrekcya.**

L. 45. (3000 2—3)

Dyrekcya

Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości
że pomienione Towarzystwo rozpoczęło swoje czynności z dniem 15. Sierpnia b. r.

Osoby będące członkami Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pragnące zapoznać się bliżej z zasadami i ustrojem Towarzystwa wzajemnego kredytu, celem przystąpienia do tegoż, raczą zgłosić się do podpisanej Dyrekcyi, lub też do reprezentacyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie, z kąd na żądanie statut Towarzystwa i broszurka będąca niejako objaśnieniem tegoż, przesłane zostaną.

Zarazem zawiadamia podpisana Dyrekcya, że Towarzystwo wzajemnego kredytu przyjmuje na mocy statutu:

Wkładki na rachunek bieżący, zarówno od członków, jako też od osób nie będących członkami
rachując od takowych **6% licząc od dnia włożenia wkładki.**

Przesyłki gotówką z prowincyi należy adresować do Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnego kredytu
zarejestrowanego Stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie.
H. hr. Wodzicki, H. Komar, H. Kieszkowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.